Rok XVII. Nr. 92. Piątek 23 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy — 25 groszy, do 100 wierszy — 30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15gr. za wyraz. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opioła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 121. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Stosunki handlowe polsko-sowieckie.

WARSZAWA, 22-4 (A. W.) — Rozwój stosunków handlowych polsko-sowieckich w miesiącu marcu osiągnął rekordowe wyniki. Sowiety sprowadziły z Polski 48 wagony cynku, 12 wagonów blachy, 11 wagonów naczyń emaljowanych, 4 wagony maszyn rolniczych, 15 wagonów drzewnych materjałów. Polska natomiast sprowadziła z Rosji 290 wagonów rudy żelaznej, 46 wagonów ryb, 39 wagonów prosa, 3 szmat oraz 6 innych towarów.

Zwyżka cen wyrobów tytoniowych.

WARSZAWA, 22-4 (A. W.) — Z dniem 26 bm. wchodzi w życie nowa podwyżka cen monopolowych wyrobów tytoniowych na wszystkie gatunki papierosów, cygar i tytoniu.

Mufti Szynkiewicz wyjeżdża do Kairu.

WILNO, 22-4 (AW) — Wybrany na zjeździe mahometańskim w Polsce Mufti—prof. doktór Jan Szynkiewicz po zapoznaniu się ze stanem organizacji mahometańskiej w Wilnie, wyjechał do Kairu do Wielkiego Muftiego, gdzie pozostanie do lipca. Czas pobytu w Kairze prof. Szynkiewicz zużyje na zapoznanie się ze współczesną organizacją kościoła mahometańskiego i nawiązanie łączności ze światem muzułmańskim. Dr. Szynkiewicz złożył wczoraj władzom wojewódzkim wizyty pożegnalne.

Panicz istotnie zginął.

LWOW, 22 4 (AW) Dziś przyszło potwierdzenie o śmierci osławionego bandyty Panicza, który od kilku lat grasował w powiatach: jarosławskim i łańcuckim. Szczęście nie odstępowało go nigdy i mimo częstych obław zdołał on zawsze ujść z sideł. W ubiegłym roku na terenie powiatu jarosławskiego urządzono na niego obławę przy pomocy dwuch pułków piechoty. Po ujęciu jego wspólnika Milkowskiego i towarzyszy, Panicz ukrył się gdzieś podobno w puszczy Białowiejskiej.

Jednakże w ostatnich czasach zaczęły się ponawiać napady w powiecie łańcuckim. Onegdaj napadło na dom restauratora Klusa pod Łańcutem kilku bandytów. Klus jednak, nie tracąc zimnej zabarykadował się i odstrzeliwał z rewolweru, raniąc jednego z bandytów. Na odgłos strzałów nadbiegli sąsiedzi, wobec czego bandyci zbiegli. W złokach zabitego bandyty, które znaleziono w lesie rozpoznano sławnego Panicza. Autentyczność Panicza stwierdziła jego matka po znanym jej tylko znaku na ciele.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 22-4 (Tel. wł.)— Dolar osiągnął dziś kurs następujący: kurs oficjalny wynosił 9,90, w obrotach prywatnych 10,15 przy tendencji zniżkowej.

Sytuacja polityczna w stolicy.

Złagodzenie sytuacji.

WARSZAWA, 22 4 (Tel. wł.) — Po trzech dniach naprężonej sytuacji politycznej nastąpiło dziś znaczne złagodzenie atmosfery i odprężenie.

„Monitor Polski" zamieścił dziś treść pisma Prezydenta Rzplitej do ustępujących ministrów socjalistycznych i powołanie podsekretarzy stanu na ich stanowiska.

Posiedzenie Rady ministrów.

Dziś w prezydjum Rady ministrów odbyło się posiedzenie, na którem omawiano poza szeregiem innych spraw—kwestję załatwienia prowizorjum budżetowego.

P. P. S. i premjer.

Poseł Niedziałkowski (PPS) odbył konferencję z premjerem Skrzyńskim, jakkolwiek socjaliści zapowiedzieli bezwzględną opozycję wobec Rządu. Dowodzi to, że szukają oni obecnie już kontaktu z premjerem.

Nocna konferencja stronnictw lewicowych.

W nocy z środy na czwartek, w hotelu Europejskim, w mieszkaniu posła Hipolita Śliwińskiego odbyła się konferencja przestawicieli stronnictw lewicowych dla omówienia wspólnej taktyki.

Konferencja ta miast doprowadzić do porozumienia — doprowadziła do większego jeszcze roznamiętnienia.

Wskutek tego zapowiedziane wspólne demarché stronnictw lewicowych u Prezydenta Rzplitej nie doszło do skutku.

Rachuby lewicy.

Poseł Dąbski odbył konferencję z przedstawicielami PPS.

„Wyzwolenie" złożyło ofertę żydom. Koło żydowskie jednak nie przyjęło tej oferty, nie chcąc się wiązać w działalności taktycznej ze stronnictwami lewicowemi.

Lewica w tej chwili wszystkie swoje rachuby odłożyła do poniedziałku, kiedy zbierze się Sejm, liczy bowiem, że zdoła obalić Rząd.

Sytuacja Rządu.

Rząd rozporządza obecnie w Sejmie 242 głosami, a więc posiada większość. Chodzi tylko o to, aby absencja nie była zbyt znaczna. W każdym razie do poniedziałku sytuacja polityczna pozostanie bez większych zmian.

Agencja Wolffa tłomaczy się.

WARSZAWA, 22 4 (Pat) Warszawski przedstawiciel Biura Wolffa został upoważniony przez swą dyrekcję do złożenia Polskiej agencji Telegraficznej następującego oświadczenia:

Nie jest zgodnem z prawdą, jakoby Biuro Wolffa dostarczyło dziennikom i giełdzie w Berlinie wiadomości o zaburzeniach i przewrocie faszystowskim w Warszawie. Wymysłem również jest, że Biuro Wolffa nie chciało przyjąć od Polskiej agencji Telegraficznej komunikatu o rzeczywistym przebiegu przesilenia rządowego przeciwnie, jak z dzienników wieczornych berlińskich każdy może się przekonać. Biuro Wolffa rozesłało w Berlinie wiadomość od Polskiej agencji Telegraficznej, zaprzeczając stanowczo o nieprawdziwości pogłosek obiegających o wydarzeniach w Warszawie.

Odczyt polski w Paryżu.

PARYZ, 22.4. (AW.) Wczoraj w amfiteatrze geologicznym Sorbony odbył się wykład Stefana Aubaca na temat „Mężowie stanu Polski współczesnej". Zebranie otworzył przewodniczący Jakób Bardoux członek Akademji francuskiej. Aubac w słowach niezwykle barwnych i żywych nakreślił postacie głównych twórców państwa polskiego, zatrzymując się szczególnie przy biografjach marszałka Piłsudskiego, p. Dmowskiego, b. premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego. Pozatem skreślił także sylwetki naszych "dyplomatów Skrzyńskiego, Chłapowskiego, jak również ministra Zdziechowskiego i generała Sikorskiego. Posiedzenie zamknął przewodniczący Bardoux, podkreślając, że po raz pierwszy poruszono publicznie w Paryżu życie i działalność polskich mężów stanu. Bilans, dzięki wspaniałemu wykładowi p. Aubaca, okazał się dla Polski niezwykle zaszczytny. Wielka sala Sorbony była przepełniona wytworną publicznością, która gorąco oklaskiwała obydwu mówców.

Sowiety przysłały do Warszawy attache wojskowego.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.)— Do Warszawy przybył wczoraj z Moskwy nowomianowany przez rząd sowiecki attache wojskowy poselstwa rosyjskiego w Warszawie, pułkownik Miechonoszin. W sowieckiem ministerjum wojny pełnił pułk. Miechonoszin obowiązki zastępcy szefa wydziału przysposobienia rezerw.

Przed 1 maja.

Wyławianie agitatorów komunistycznych.

WARSZAWA, 22-4 (Tel. wł.) — W związku z przygotowaniami komunistycznemi do wystąpienia w dn. 1 maja, policja od wczoraj stale patroluje ulice miasta.

Dzięki temu nocy ubiegłej zatrzymano w różnych dzielnicach miasta kilkadziesiąt osób płci obojga, obarczonych agitacyjną bibułą, naczyniami z klajstrem, pendzlami, szablonami tekturowymi z wyciętemi hasłami do malowania ich na murach i parkanach itp.

Zatrzymywani odsyłani są do policji politycznej.

Grad w Warszawie.

WARSZAWA, 22.4 (AW) — Dzisiaj popołudniu w Warszawie i okolicy spadł grad gęsty wielkości orzecha laskowego. Padał on niedługo i pokrył dość grubą warstwą ziemię. Temperatura spadła do 6 stopni Celsiusza.

Nauczyciele gdańscy a kara cielesna.

GDANSK, 22-4 (Pat). Wobec licznych wykroczeń ze strony nauczycieli gdańskich, którzy w wielu wypadkach nadużywali prawa wymierzania kary cielesnej stosując ją wobec dzieci szkół powszechnych, senat wydał z końcem roku ubiegłego rozporządzenie odmawiające nauczycielom prawa stosowania kary cielesnej do dzieci w pierwszym roku szkolnym. Związek nauczycielski w m. Gdańska na dorocznem walnem zebraniu wystąpił przeciwko temu rozporządzeniu, stwierdzając, że kara cielesna nie może być usunięta z programu wychowawczego, wobec czego nauczycielstwo wezwało izbę nauczycielską do przeprowadzenia z senatem rokowań w sprawie zmiany powyższego rozporządzenia.

Rzeź w Pekinie.

SZANGHAJ, 22 4 (AW) Donoszą z Pekinu, że wojska ewakuujące Pekin przed opuszczeniem go wycięły w pień całą gwardję wojskową, ponieważ ta strzelała do studentów komunistycznych w dniu 18 marca. Oddziały wyprowadzone poza świątynię i ustawiwszy naprzeciw czterech karabinów maszynowych rozstrzelano zgórą 400 gwardzistów. Zaledwie pięciu członków gwardji zdołało umknąć przed rzezią.

PRZEGLĄD PRASY

Perfidja czy obłąkanie?

W socjalistycznym „Robotniku" pojawił się artykuł posła Hołówki, jednego z najmniej odpowiedzialnych polityków z obozu PPS. Jest rzeczą znaną, że ten niepoczytalny człowiek, ilekroć w Polsce rozgrywały się ważniejsze sprawy, zawsze darł się na całe gardło, że inaczej nie można zbawić Polski, jak tylko przez pokumanie się z hajdamakami lub conajmniej z Petlurą.

Po ustąpieniu PPS. z koalicji poseł Hołówko powiedział sobie, że czas działać w myśl z dawnych dobrych czasów, gdy się razem z Petlurą szło na Kijów. I łupnął w „Robotniku" artykuł p. t. „Po ustąpieniu Rządu" w którym bredzi jakby po pijanemu:

Musimy doprowadzić do porozumienia i skoordynowania między „Wyzwoleniem" i „Stronnictwem Chłopskiem", musimy wciągnąć do tego bloku mniejszości narodowe, a przedewszystkiem ukraińską i białoruską, które winny zrozumieć, że polityka biernego przyglądania się z boku jest bardzo wygodna, ale mało owocna.

Dopiero stworzenie tego bloku stronnictw lewicowych może być punktem wyjścia dla dalszej akcji. Może to być próba stworzenia Rządu, może to być tylko wspólne i solidarne poparcie dla Rządu pozaparlamentarnego, może wreszcie być wspólne zwalczanie Rządu, który przyjdzie wbrew nam.

To są rzeczy wtórne. Chodzi przeprzedewszystkiem o odbudowanie bloku demokracji w Polsce, wciągnięcie do tego bloku jako równego, współrządzącego i współodpowiedzialnego czynnika mniejszości narodowych — i nadanie temu blokowi takiej siły i wewnętrznej spoistości, aby on mógł przejść zwycięsko ogniową próbę nowych wyborów do Sejmu, które zbliżają się.

I niech tu kto powie, że poseł Hołówko, a z nim razem „Robotnik" drukujący te brednie — są przy zdrowych zmysłach! I niech kto uwierzy, że sojusz z wrogami Polski notorycznymi uszczęśliwi robotnika i uleczy Polskę.

W obozie i w głowach PPS. stanowczo coraz gorzej. Rzucają się ci ludzie, a zwłaszcza prowodyrzy, jak mucha w mazi, wpadają w jakieś niesamowite furje i bredzą jak szaleńcy. Prawdziwe Tworki!

T. zw. „przestrogi".

Z otoczenia marsz. Piłsudskiego warszawska prasa expressowa otrzymała informacje, które powtarzamy za „Expressem Porannym".

Dla uniknięcia fałszywych plotek i przypuszczeń z powodu pobytu p. marsz. Piłsudskiego w Belwederze oświadcza on, że rozmowy, które miały miejsce, nie dotyczyły w żadnym stopniu kryzysu gabinetowego.

Toczyły się one jeszcze w niedzielę dokoła próby wypracowania nowej ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz interpretacji konstytucji w związku z uprawnieniem Prezydenta Rzplitej w stosunku do wojska i obrony państwa. Rozmowy były prowadzone w tej materji z p. Prezydentem, p. Aleksandrem Skrzyńskim oraz gen. Żeligowskim.

P. premjer Skrzyński przed końcem rozmowy odszedł.

P. Marszałek odkładając wyjaśnienie swego stanowiska, które zajął w tej sprawie, podał jedynie do wiadomości, że na zakończenie rozmów wyraził swoją zupełną nieufność w możliwość szybkiego załatwienia ustawowo nowej ustawy, dalej zaznaczył, że nie będzie w stanie prowadzić żadnej poważnej rozmowy osobiście w tej sprawie, a ni poważnej rozmowy o swojej pracy w wojsku bez cofnięcia z Sejmu leżącej tam dotąd ustawy p. Sikorskiego o najwyższych władzach wojskowych.

P. Marszałek wreszcie dodał, że ostrzega p. Prezydenta przed użyciem gen. Sikorskiego w pracy, czy to w centralnych instytucjach wojskowych, czy to, jak już słyszał, jako ministra spraw wewnętrznych.

Senat rozpoczął obrady.

Uchwalenie ustawy o nowym medalu. Sprawa banku dla wychodźtwa polskiego.

WARSZAWA, 22.4 (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie senatora Długosza uchwalono zapowiedzianą zmianę do noweli w sprawie wywozu ropy poza obszar celny państwa. Następnie senator Baliński (ZLN) referował ustawę określającą właściwość sądów w sprawach o przestępstwa przewidziane w art. 57 prawa czekowego. Nowa ustawa postanawia, że dla tych przestępstw będą właściwe sądy pokoju względnie powiatowe. Bez dyskusji ustawę w brzmieniu sejmowem uchwalono.

Z kolei senator Kiniorski zreferował ustawę o medalu pamiątkowym za wojny o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic ojczyzny. Medal ten ma być wybity w bronzie i ma posiadać na stronie prawej rysunek orła, po bokach zaś rok 1918 i 1921, na odwrotnej zaś stronie napis: „Polska swemu obrońcy". Odznakę medalu będzie można nabywać na koszt własny. Prawo do otrzymania medalu przysługuje tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 do 18 marca 1921 r. 1) polegli lub byli ranni w czasie pełnienia służby; 2) przez conajmniej trzy miesiące pozostawali w formacjach polowych lub w charakterze uczestników organizacyj społecznych i nieśli w polu pomoc walczącym; 3) przez conajmniej 6 miesięcy pozostawali w polskiej służbie wojskowej lub w wykonywaniu obowiązku służbowego współdziałali w akcji wojennej.

W dyskusji zabrał głos senator Woźnicki, który oświadczył się przeciwko ustawie dowodząc, że istniejące ordery wojskowe w zupełności wystarczają na odznaczenie tych, którzy na to zasłużyli. Sen. Woźnicki wniósł poprawkę do ustawy, według której prawo wybijania medalu będzie pozostawione państwu bez zastrzeń, a nie przyznawać w sposób jedynie mennicy państwowej. W ten sposób Rząd wykonanie medalu mógłby odstąpić temu, któryby ofiarował cenę najniższą. Państwo mogłoby zarobić według wywodów senatora Woźnickiego około 3 i pół miljona w złocie.

W głosowaniu poprawkę senatora Woźnickiego przyjęto 34 głosami przeciw 33.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono bez zmian projekt ustawy w sprawie przyłączenia gmin wiejskich wchodzących w skład jednego województwa do przyległego województwa i przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o wniosku senatora Osińskiego w sprawie zabezpieczenia oszczędności wychodźtwa polskiego. W głosowaniu rezolucję zaproponowaną przez komisję uchwalono bez zmian. Rezolucja komisji wzywa Rząd do zorganizowania banku dla wychodźtwa polskiego o kapitale rządowo prywatnym. Bank ten powinien przedewszystkiem rozwinąć swą działalność w krajach, w których żyją nasi wychodźcy i bezwarunkowo zabezpieczyć im pełną wartość oszczędności.

Z kolei przystąpiono do następnych punktów porządku dziennego: Senator Glogier (Ch. N) zreferował zmiany proponowane przez komisje skarbowo-budżetową i prawniczą do projektu ustawy o opłatach stemplowych Po dyskusji o godz. 2 marszałek zarządził dwugodzinną przerwę obiadową.

Trzmielewski członkiem bandy kasiarzy.

WARSZAWA 22.4. (Tel. wł.) Energiczne śledztwo, prowadzone przez żandarmerję, idące w kierunku ustalenia, kim jest zabójca ś. p. Huberta Ludego i jakie pobudki pchnąć go mogły do popełnienia zbrodniczego czynu, dały sensacyjne wyniki. Okazało się, że pozujący na bohatera sierż. Trzmielewski jest pospolitym rzezimieszkiem, karanym kilkakrotnie za przestępstwa kryminalne.

Rejestry Urzędu śledczego wykazują, że Trzmielewski w latach od 1911 do 1914 należał do wielkiej bandy włamywaczy i kasiarzy, pozostającej pod wodzą głośnego kasiarza Zabawskiego („Zaby"), odsiadującego obecnie czteroletnie więzienie w Poznaniu za szereg rabunków.

Przyłapany na rabunkach Trzmielewski był ukarany 4-miesięcznem więzieniem.

Karę odsiadywał w Grójcu.

Drugi raz skazany był na 6 miesięcy więzienia za włamanie do sklepu. Karę odsiedział w Pułtusku.

Następnie rejest notuje szereg kar drobnych za pijaństwo i awantury w miejscach publicznych.

W roku 1913 Trzmielewski był fotografowany i daktyloskopowany w Urzędzie śledczym.

Przed samym wybuchem wojny schwytano go na kradzieży drutu w fabryce przy ul. Wołyńskiej nr. 52. Tym razem jednak Trzmielewski zdołał wykręcić się od kryminału.

Wstępując do wojska polskiego Trzmielewski, by uniemożliwić wykrycie swej przeszłości zmienił pisownię nazwiska na „Cmielewski".

W roku 1920 Trzmielewski wystąpił z wojska. Pracował jako posadzkarz w budujących się domach PKO.

Do szeregów powrócił w 1923 roku jako podoficer sanitarny.

* * *

Śledztwo wstępne w sprawie morderstwa zostało już przez żandarmerję ukończone i przesłane prokuraturze wojskowej.

W dniu onegdajszym Trzmielewski miał pierwsze widzenie z żoną.

Morderca zachował się spokojnie, a nawet butnie. Trzmielewski wie już, że będzie sądzony w trybie zwykłym.

Rokowania pokojowe w Marokku.

PARYŻ, 22-4 (AW.) Francuska i hiszpańska delegacja zeszły się wczoraj wieczorem aby porozumieć się z delegatami Riffu co do warunków zawieszenia broni. Obrady nie doprowadziły do zawarcia ugody. Termin najbliższej konferencji trzech delegacyj nie został jeszcze ustalony. W międzyczasie mają się one porozumieć ze swoimi rządami. Również w Paryżu odbyły się wczoraj narady w sprawie Marokka.

„Petit Parisien" donosi, że rząd francuski, jak i hiszpański postanowiły nie upierać się zbytnio przy natychmiastowem wykonaniu obu warunków dalszych rokowań t. zn. co do przesunięcia frontu francuskiego i wymiany jeńców. Francuskie i hiszpańskie zapatrywania w tej kwestji różniły się jeszcze przed kilku dniami znacznie, jednak po konferencji na Quai d'Orsay nastąpiło zbliżenie poglądów. Korespondent marokański „Petit Journal" donosi, że ostatnie rozmowy i rokowania nie przyspieszyły rokowań do końca.

Czem się zajmuje prasa jugosłowiańska.

BELGRAD. 22-4 (AW). Prasa jugosłowiańska podzieliła się na dwa obozy, jeden atakujący, drugi broniący Radicza. Ostatnio ukazało się w prasie oświadczenie dyrektora belgradzkiej filji Standard Oil Company w sprawie zarządzonego swego czasu przez Radicza dochodzenia karnego o rzekome malwersacje podatkowe w tej firmie. Dyrektor stwierdza, że cała afera została zainscenizowana przez b. szefa kancelarji minister. przemysłu i handlu dr. Peczara, oraz dr. Krayacza, celem wyłudzenia od towarzystwa 5 miljonów dinarów.

Sprawą tą zajmowało się już poselstwo amerykańskie w Belgradzie. Dr. Peczar ze swej strony ogłasza, że pismo poselstwa zawiera oszczerstwa i że towarzystwo wyrządziło państwu szkody w wysokości 7 miljonów dinarów, które musi zwrócić wraz z 30 miljonami dinarów tytułem kary.

Konsolidacja długu francuskiego.

LONDYN, 22.4 (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańska komisja długów zbierze się niebawem w celu rozpatrzenia sprawy konsolidacji długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych. Sekretarz skarbu Mellon zaprzecza wiadomości podanej przez prasę paryską, jakoby między nim i ambasadorem francuskim zostało już osiągnięte porozumienie w sprawie długów. Mellon dodał, że amerykańskiej komisji do sprawy długów nic jeszcze nie zostało w tej sprawie przedstawione.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.) — W pierwszym dniu ciągnienia I klasy 13 loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

Zł. 35 000 — 5942.

Zł. 15 000 — 50081.

Zł. 1 000 — 37300

Zł. — 300 — 52445 62714 65193

Zł. 250 — 5878 24116 53112

Zł. 200 — 5815 6707 30288 39884 40628 41101 45981.

Po zł 150 — 13197 15214 18719 19414 21053

Po zł. 125: — 210 1441 2072 2847 3166 4555 4603 5858 6343 7404 10428 13135 14284 14423 14845 15055 15940 17890 18901 20043 20690 20863 22287 23757 24490 25931 26708 30434 32435 33073 34307 35531 36406 36504 [illegible] 37023 37091 37313 38028 38 93 38445 38524 40604 45841 45949 46044 46403 47590 49497 49951 50148 51193 32436 53715 54689 54750 55 6 6 58200 56608 57651 58525 59623 60605 61301 62253 63 68 63450 28151 29373 35357 49289 50989 51150 55420 56871 60601.

Echa śląskie.

Regulacja rzek w województwie śląskim

KATOWICE, 22.4 p. (Telefonem). Województwo przystąpiło w tym roku do przeprowadzenia regulacji Wisły. Nastąpi regulacja brzegów i koryta Wisły w Dziedzicach i Goczałkowicach. Koszta uchwalone na ten cel wynoszą pół miljona zł. Ponadto zostaną uregulowane: Brynica, Białka, Olza i Pszczynka.

Ludowe zawody sportowe

KATOWICE, 22 4 p. (Telefonem) Rada wychowania fizycznego urządza w dniu 3 Maja ludowe zawody sportowe na boisku przy parku Kościuszki.

Spolszczenie szkoły przemysłowej

KATOWICE, 22.4 p. (Telefonem) Państwowa szkoła przemysłowa w Bielsku, która jeszcze w tym roku szkolnym posiadała liczne ostatnie klasy niemieckie,—jedną na wydziale mechanicznym, drugą,—na włókienniczym w roku przyszłym będzie mieć już wszystkie klasy polskie.

Konfiskata brukowca.

KATOWICE, 22-4 p. (Telefonem) Dzisiaj z polecenia prokuratora została zarządzona konfiskata pisemka brukowego, osławionego szantażysty Marchwickiego „Nowiny Śląskie", za umieszczenie artykułu p. t. Skandaliczna afera w Dyrekcji ceł w Mysłowicach, w którym to artykule autor napada zupełnie niesłusznie na urząd państwowy, starając się go zdyskredytować. Zaznaczyć należy, że autorem tego artykułu jest wyrzucony z Dyrekcji ceł urzędnik, który na podstawie fałszywych świadectw otrzymał posadę.

Trucizny.

Od pewnego czasu można zauważyć szerzenie wśród społeczeństwa polskiego pewnych pojęć, których nie można inaczej określić, jak tylko, że są—truciznami, umiejętnie wprowadzanemi w nasz organizm państwowy, aby go osłabić, zniszczyć i zrobić powolnym narzędziem, tych, którym niepodległość Polski i jej potęga, jest solą w oku.

Wytwarza się więc nastroje depresji, braku wiary we własne siły i podejrzeń do wszystkich osób, stojących na czele nawy państwowej.

Typowym przykładem, zarażonego jadem trucizny pojęcia, jest wmawianie przez pewien odłam społeczeństwa konieczności poddania się pod opiekę Ligi Narodów, aby uzyskać pożyczkę zagraniczną, która umożliwiłaby ożywienie naszego życia gospodarczego. Zdania takie, usłyszeć już można na łamach pism, jako „realny projekt sanacji stosunków gospodarczych w Polsce", i można usłyszeć wśród ludzi, których zniechęciło ciągłe borykanie się z przeciwnościami. Jest to objaw niebezpieczny, tem niebezpieczniejszy, że zbyt wielka część społeczeństwa jest urodzoną w niewoli i takie koncepcje mogą znaleźć w niej podatny grunt.

Jest doprawdy straszną rzeczą, aby mogła powstać myśl oddania się w zależność państwową innemu mocarstwu, czy też mocarstwom, dla tego tylko, że nie chcemy przeprowadzić wydatnych oszczędności, które umożliwiłyby nam uzyskanie pożyczki zagranicznej. Dziś bowiem nie chcemy zrezygnować z niezmiernie kosztownych urządzeń socjalnych, kulturalnych i społecznych, ale będziemy musieli zrezygnować, gdy dostaniemy się pod kuratelę mocarstw, które dadzą pieniądze. Czy nie lepiej zatem przeprowadzić niejednokrotnie bolesną operację oszczędnościową, nawet bardzo bolesną, aby tą drogą zrównoważyć budżet i uzyskując zaufanie zagranicą, otrzymać pożyczkę zagraniczną? Jasnem jest, że każdy naród o poczuciu swej godności i ambicji powinien pójść tą drogą. Ale droga ta prowadzi do istotnego rozkwitu państwa i jego potęgi, do konieczności liczenia się z Polską, więc przemyca się pojęcia, które łatwo mogą być zaszczepione u ludzi małodusznych, zmęczonych walką, mówiąc, że jest droga łatwiejsza uzyskania pieniędzy, bez bólu, bez niezadowoleń. Za cenę, tak niewielką, jak kuratela obcego państwa. Ohydna wstrętna trucizna!

Urabianie opinji społecznej na rzecz poddania się pod opiekę Ligi Narodów, nie jest odosobnionem w akcji osłabiania naszego organizmu państwowego. Używa się i innych środków, których niewyczerpane źródło znajduje się w humanitarnych hasłach międzynarodowych, a które określić można słowami: pacyfizm, zgoda, miłość.

Oczywiście w znaczeniu polityki zagranicznej.

Wprowadza się te pojęcia w tak umiejętnej formie, że wytwarza się wstręt w społeczeństwie do akcji, która oparta jest na przeświadczeniu siły i godności własnej. Uznaniem cieszą się ci politycy, którzy dla idei pacyfizmu europejskiego, podpisują zobowiązania ustępstw, z krzywdą własnego kraju. Przyjeżdżają do Polski niemieccy pacyfiści, jak to miało miejsce w ostatnich dniach, witani na dworcu w Warszawie przez polskich pacyfistów. Tylko, że niemieccy pacyfiści nie będą krytykowali żądań niemieckich, żądań prowokacyjnych w stosunku do Polski, a polscy pacyfiści namiętnie zwalczają te stronnictwa narodowe i czynniki rządowe, które nie dążąc bynajmniej do wojny, do naruszenia pokoju, nie pozwalają się jedynie szantażować hasłami pacyfistycznemi.

Szerzenie haseł pacyfistycznych jest o tyle mniej niebezpieczne, że zbyt widoczną i przejrzystą jest gra tych sąsiadów, którym zależy na wytwarzaniu atmosfery „pokojowej" w sensie ustępliwości na każdym kroku. Daleko bardziej niebezpiecznem jest szerzenie nastroju braku zaufaniu we własne siły, niewiary, abymy byli zdolni do gospodarki mądrej i zdrowej, do przeciwstawienia się wszelakiemu złu, szerzącemu się na ziemiach polskich. Defetyzm w społeczeństwie, objawiający się przy każdem, nawet chwilowem niepowodzeniu, jest sztucznie podniecany przez obce żywioły, które widzą w tem znakomity środek do sprowadzenia Polski do państwa wiecznej anarchji, powikłań wewnętrznych, nie będącego w stanie wydobyć z siebie siły twórczej, któraby umożliwiłaby mu odegranie właściwej roli.

Trucizny działają od wewnątrz i od zewnątrz. W krytycznej sytuacji gospodarczej i politycznej zyskują na swej intensywności. Kanałami, przez które sączy się ta trucizna — to socjaliści, komuniści i obce żywioły zamieszkujące Polskę. Społeczeństwo narodowo czujące i myślące powinno przystąpić do akcji, któraby zatamowałaby dopływ tego destrukcyjnego i niszczącego nasz organizm państwowy jadu, podawanego w formie przyjemnej i humanitarnej i dlatego łatwo mogącego wprowadzić niejednego w błąd. W tem właśnie leży niebezpieczeństwo podawanych nam trucizn.

St. Ar.

Martyrologja polska na Litwie.

Oświadczenie frakcji polskiej w Sejmie kowieńskim.

Polska frakcja w drugim sejmie litewskim ogłosiła sprawozdanie z wysiłków swych trzechletnich obrony elementarnych praw ludności polskiej na Litwie, stanowiącej ... całej ludności państwa.

Dla uprzytomnienia sobie, jak Litwa prześladuje ludność polską, frakcja polska przytacza smutną kronikę martyrologji polskiej na Litwie w ostatniem trzechleciu. Oto najważniejsze wypadki:

We wrześniu 1923 r — pisze frakcja polska — uderza w nas spis ludności którego fałszywe dane mają później służyć stale do uszczuplania przynależnych nam praw narodowych.

Rzucenie bomby w październiku 1923 r do szkoły w Szydłowie i jej zamknięcie było zapowiedzią kierunku w jakim zmierzano u nas w polityce mniejszościowej.

Wiosną 1924 r. zaczyna się cały długi i ponury szereg gwałtów kościelnych i, co za tem poszło, usuwanie przez zwierzchność kościelną języka polskiego z nabożeństw.

Cenzura wojskowa zaczyna coraz nieznośniej krępować prasę polską.

W lutym 1924 r., po interpelacji frakcji w sprawach powyższych, rząd w osobie ministra, p. Tumenasa, zamiast ukarania winnych, zarzuca frakcji działalność antypaństwową.

W czerwcu 1924 r. społeczeństwu polskiemu zabierają dwuch zasłużonych mężów i dwuch czcigodnych kapłanów: księdza kanonika Lausa i ks. prefekta Maciejowskiego.

Niespełna w miesiąc później ręka bezprawia sięga po napisy na ulicach i szyldy nasze.

W grudniu Polacy na równi z innemi mniejszościami zostają usunięci z komisyj sejmowych.

W listopadzie rozzuchwaleni w kościołach tragarze targają się na cmentarne pomniki polskie w Kiejdanach.

W marcu 1925 r pryskają ostatnie nadzieje na uzyskanie w tej kadencji sejmu należnej nam z prawa autonomji kulturalnej, zostaje bowiem odrzucony przez sejm nasz projekt ustawy.

W kwietniu 1925 r. komisja oświatowa sejmu przez słynny wówczas § 11 probuje wprowadzić język litewski jako wykładowy do naszych szkół początkowych. Wiece i protesty wstrzymują chwilowo ten zamach.

W czerwcu dochodzi nas z Genewy echo bezwstydnych, z prawdą niezgodnych, oświadczeń delegata Zauniusa o położeniu Polaków na Litwie.

Jesienią tegoż roku skandalicznie ponawiane są zorganizowane zamazywania szyldów nielitewskich przy powszechnej bierności policji potem, jako naczelnicy powiatu zmuszeni byli cofnąć ze szkodą na opinji międzynarodowej swe zakazy o napisach nielitewskich na ulicach.

Po rozpoczęciu nowego roku szkolnego w 1925 roku przychodzi korona gwałtów lat ostatnich: zapisywanie dziatwy naszej jako Litwinów i wyrzucanie języka polskiego z naszych szkół. W listopadzie widzimy nawet otwarty teror w szkole w Kiejdanach.

Równocześnie rozpoczyna się bezceremonjalne niedopuszczanie do zebrań i organizowanie na prowincji polskich stowarzyszeń oświatowych. W tymże czasie bestjalskie zbicie sekretarza „Pochodni" w Ześlach, p. Bogdanowicza.

Ostatnio wreszcie nie oszczędzono nam zakazu dopuszczania do Litwy słowa polskiego, drukowanego teraz, a nawet i przed wojną, w Polsce.

—

Władze litewskie wysiedliły do Polski 30 rodzin włościańskich z całym dobytkiem i inwentarzem. Gwałtu tego dzikusy litewskie dokonały na tej podstawie, iż wysiedleni przy spisach wyborczych nie pozwolili odnotować się jako litwini. Gwałt ten ma zapewne być środkiem teroru wobec bliskich wyborów.

Jak się okazuje, wysiedlanie to na linji demarkacyjnej pow. Wileńsko-Trockiego trwa już cały tydzień i ma charakter masowy. Oprócz 30 wysiedlonych straż K. O. P. do dyspozycji starostwa pow. Wileńsko-Trockiego przekazała dn. 11 bm. 5 osób wysiedlonych z Litwy, dnia 12 bm.—17 osób, 15 bm — 4 osoby, 16 bm.—13 osób, 17 bm. — 7 osób, 18 bm.—17 osób, 19 bm.—4 osoby i dnia 20 bm.—4 osoby, a mianowicie rodziny Sadowskiego i Żukowskiego.

Kraj o dziwnych urządzeniach.

Ludzie, którzy przyjeżdżają z Rumunji, opowiadają rzeczy, które wydają się poprostu nieprawdopodobne, a jednakowoż są prawdziwe.

Oto mały obrazek charakterystyczny. Informator autora tego artykułu, generał armji polskiej, przechodził pewnego razu koło jakiegoś fortu, na którego straży stał żołnierz z karabinem. W pewnej chwili żołnierz zbliża się do przechodnia i błagalnie prosi go o jałmużnę, oświadczając, że tego dnia jeszcze nic nie jadł. Otrzymawszy trochę drobnych monet, nie mógł dosyć się nadziękować. Nie jest to wypadek odosobniony. Jest to reguła: żołnierze rumuńscy są stale głodni i stale obdarci.

Pochodzi to stąd, że z jednej strony wyznacza się niewielkie sumy na wyżywienie armji, a w dodatku lwia część tego ginie w rękach oficerów.

A czy można się tym biedakom dziwić? Porucznik armji rumuńskiej pobiera pensję odpowiadającą mniej więcej 40 złotym polskim. Jeżeli już uwzględnimy, że cena produktów żywności w Rumunji jest kilkakrotnie niższą niż w Polsce, to mimo to sytuacja finansowa oficera jest rozpaczliwa.

Wśród instytucyj użyteczności publicznej najbardziej zwraca na siebie uwagę kolej, którą każdy musi przecież podróżować. Koleje magistralne są jeszcze dość znośne, natomiast boczne linje przypominają często stosunki z pod okupacji: do wagonu trzeciej klasy przyczepią się kartkę z napisem: pierwsza lub druga klasa.

Podróżni jadący koleją mają częstokroć sposobność zapoznać się z przedstawicielami armii. Żołnierze zachowują się wobec publiczności wyzywająco i brutalnie, jeżeli żołnierz nie znajduje w przedziale wolnego miejsca, siada bezceremonjalnie na kolanach pierwszej lepszej damy.

Sądownictwo, jak wszystkie zresztą działy administracji stoi mniej więcej na poziomie operetkowym. Strony spierające się składają sędziemu podarki odpowiednie do ważności sporu. Wygrywa naturalnie ta strona, której „argumenty" były bardziej poważne. Następuje naturalnie rozprawa w wyższej instancji. Ta wyższa instancja przyjmuje również obustronne podarki i to naturalnie wyższe, jako że jest wyższą instancją.

Ostatecznie nie można się temu dziwić, jeżeli płace sędziów nie przekraczają naszych 80 złotych.

Zdarzyło się, że pewien b. wysoki urzędnik besarabski wniósł do ministerjum podanie o emeryturę, należącą mu się prawnie. Na to otrzymał mniej więcej taką odpowiedź:

— I pan tu nam będzie wmawiał, że przesłużywszy 40 lat na tak ważnem i odpowiedzialnem stanowisku nie zebrał pan ogromnego majątku?

Naturalnie podanie załatwiono odmownie.

Nie wszystko naturalnie jest w Rumunji tak ponure i beznadziejne. Pozostaje jeszcze przyroda, której przecież żadną korupcją i żadną przewrotnością ludzką nie można zepsuć. I otóż ta płocha niezmiernie, zawsze żyzna, zawsze siejąca niezmierne skarby bez wielkiego trudu przyroda sprawia, że kraj ten nie cierpi zbytnich kryzysów i że finanse nawet przedstawiają się tam stosunkowo lepiej, niż u nas. Rumunja nie zna nigdy złych urodzajów. Jeżeli nie uda się zboże, to za to tem wspanialsze winogrona i tem lepszy tytoń... Wspaniałe sady rodzą zawsze najpyszniejsze okazy owoców, jakich się u nas nie widuje. Również skarby podziemne, a specjalnie źródła naftowe są dalekie od wyczerpania. Dzięki tej żyzności i bogactwu jest w Rumunji niezmiernie tanio. Warto tam wyjechać na wakacje i znieść nawet tu i ówdzie pewne szykany. Zachwycający klimat morski czy górski, bardzo niskie koszta pobytu opłacą mu niejedno.

Drożyzna w Moskwie.

Spadek czerwońca wywołał w Rosji znaczne podniesienie się cen. Żywność zdrożała w ciągu pierwszych dwu tygodni kwietnia o 10 proc. Drożyznę potęguje polityka sowietu miasta, który, szukając pokrycia dla swego deficytu, podniósł o 25 proc. komorne we wszystkich domach moskiewskich. Podwyżka ta obowiązywać będzie od dnia 1-go maja rb.

ZYGZAKIEM.

MACIERZ.

Bardzo ładny archaiczny wyraz... Niby ma to samo znaczenie, co i matka, a przecież jest jakieś inne, głębsze, mocniejsze.

Matka jest to ogromnie poczciwa białogłowa i okrutnie aż do zaślepienia zakochana w gromadce swych dzieci.

Co innego macierz. Wyobrażam ją sobie zawsze, jako poważną, zamyśloną dostojną matronę, niezmiernie mądrą i z miłującą sprawiedliwością, odnoszącą się do synów i córek swoich.

Macierz wychowuje rycerzy z pod Grunwaldu, kształci gorące serca Platerówien, uczy Stasziców pracy i budzi heroizm w obrońcach Warszawy.

Dlatego też ten, kto dał nazwę Polskiej Macierzy szkolnej, dokonał trafnego określenia roli, jaką ta instytucja miała odgrywać w Polsce w czasie rozbiorów i częściowo odgrywa w Polsce niepodległej.

Zmieniły się czasy i oficjalna Polska Macierz szkolna nie wtrąca się już bezpośrednio do wychowania młodzieży wyręcza ją bowiem państwo. Ale zajrzyjcie do pierwszej z brzegu sali szkoły powszechnej, a przekonacie się naocznie, że i teraz szkolnictwo jest macierzą poważną i głęboko kochającą swą dziatwę. Ileż tam przeróżnych wycinanek na ścianach, wycinanek bardzo pomysłowych, wykonanych z dużym zmysłem artystycznej dekoracyjności! A jakie przedziwne na oknach zasłony z bibułki! A jak czyściutko w tych „klasach"!...

Ręka macierzyńska musiała kierować dziećmi, bo przecież urzędowy nakaz nie doprowadziłby do tak pięknych rezultatów.

Przed kilku dniami mieliśmy jeden jeszcze dość niecodzienny przykład pieczołowitości wychowawców w stosunku do ich pupilów.

Na zebraniu organizacyjnem obchodu 3 Maja w Sosnowcu postawiono, między innemi, wniosek, aby w dniu tym urządzić pochody młodzieży szkolnej do grobu nieznanego żołnierza. Wniosek ten nie zdziwił nikogo, gdyż się już tak utarło, że młodzież jest kozłem ofiarnym wszelakich uroczystości i pół biedy, jeśli to starsza młodzież szkół średnich. Ale trzeba wejść również w położenie 10-letnich panien i kawalerów którzy drepcąc po „kocich łbach" ulic sosnowieckich odczuwają zmęczenie prawdopodobnie nie mniejsze od taterników, nieprzyzwyczajonych do wałęsania się po górach. A wszystko to dlatego, aby „starszemu społeczeństwu" rosły serca, jak na drożdżach na widok tysiącznego przedstawicielstwa przyszłości narodu.

Z tych oto powodów słuszny i pożyteczny był sprzeciw jednego z wychowawców, w danym wypadku prefekta, aby dzieci nie fatygować i pochodów nie urządzać. Ze sprzeciwem tym pogodzili się wszyscy, nawet wnioskodawca.

Dobra macierz wie, że przymuszony pacierz wielkich korzyści nie przynosi i święto narodowe nie powinno być powodem do męczenia dzieci, lecz dniem radości i wesela.

Ho! ho! Niech tylko nastaną lepsze czasy. Już to wtedy nasza macierz pomyśli o swych dzieciach i na święto narodowe przygotuje zabawy pierwsza klasa! Nie pod przymusem, ale dla tych którzy zechcą z własnej woli, aby było dużo śmiechu, gonitwy i dużo, bardzo dużo ocząt, błyszczących w rozkosznem zachwyceniu.

Dobra i kochająca macierz pomyśli o tem... Nieprawdaż, księżę prefekcie?

K. C-rk.

Żarty stare ale dobre.

Mówiła pani Zarębina, że mniejszy jest grzech, gdy się pienia świadków do niego, na co obecna zawołała pani Komorska:

— Dziękuję za taki grzech, który sama popełnić muszę.

Z labiryntu niedomówień.

Rozkład zajęć wśród komunistów. — Jak się urządził tow. Kozłowski. — Uległość PPS. wobec komunistów. — A co na to powie dr. Pawełek? — Za czcigodnym parawanem. — O ambasadach sowieckich w Zagłębiu. — Przestroga.

Tyle nazbierało się w ostatnim czasie spraw i drobiazgów, spływających z biegiem fali codziennej, że należy je utrwalić w pamięci, dla orjentacji w rzeczach większej wagi. Wszak życie składa się z drobiazgów i z nich bierze swój charakter i koloryt.

Rozważmy np. wniosek komunistów będzińskich o przemianowanie ul. Mostowej na ul. „białego teroru" i wynikłe na tym tle odkrycia. Okazuje się, że nawet w tym mikrokosmie komunistycznym nie ubliżono regule w myśl której żyd jest do rządzenia a goj do nastawiania łba. W Rosji sowieckiej rewolucją kierowali z bezpiecznego ukrycia żydzi, goje zaś mordowali się nawzajem, strzelali do siebie itp. brzydkie wykonywali operacje, po których skończeniu żyd wyłaził spokojnie z ukrycia, by zbierać owoce z przesiąkniętej krwią chrześcijańską ziemi.

Otóż takim inicjatorem, takim duchem twórczym jaczejki radzieckiej w Będzinie, takim—jednem słowem—prezesem klubu jest komtow. Kozłowski, taki mały Lejbuś Trocki, takie małe figlarne oczko w głowie będzińskiego komsomoła. Nic dziwnego, że komtow. Kozłowski potrzebuje się oszczędzać w nastawianiu swej odpowiedzialności wobec władz, że musi chronić swoją pikantną głowę przed kratami będzińskiego więzienia. Na to są goje z klubu Solidarności, którzy solidarnie mogą iść nawet do kryminału, byle on, purec ideowy i wielkie kiepele komunistyczne, nie potrzebował wąchać z bliska ten niezawsze biały—teror.

Jednem słowem komtow. Kozłowski nie podpisał sam jeden wniosku w sprawie nowej nazwy ul. Mostowej, a stało się to z tych samych przyczyn, dla których komtow. żydzi wypłacają komtow. gojom należytości za rozrzucanie ulotek bolszewickich, sobie zaś do kalety chowają prowizję od łba; dla których—w myśl zwyczajów komunistycznych — goj swojemi rękami i łeb swój narażając powinien dla ukrytych w konspiracji szajgeców wyciągać z ognia rewolucyjnych zamierzeń karjerę i władzę.

Prócz objawienia odpowiedniego rozkładu zajęć i odpowiedzialności w jaczejkach komunistycznych, wtorkowe posiedzenie Rady m. Będzina dało przekrój psychiki socjalistycznej. Socjaliści, jak wiadomo, byli przeciwni nazwie nawskroś bolszewickiej, ale nie odważyli się głosować przeciw, nie opuścili sali i z całą świadomością przyczynili się do uchwalenia wniosku Solidarności. Ten postępek socjalistów charakteryzuje stosunek PPS. do komunistów. Socjaliści zawsze tak postępowali. Sprzeciwiając się komunistom, czynią to tylko w teorji, w praktyce zaś, owładnięci chronicznem tchórzostwem wobec konkurencji komunistów, jak ćmy lecą na błędne ogniki ich wywrotowych poczynań i jak ćmy spalają się w nich.

Gdybyż przynajmniej socjalistyczni rajcy m. Będzina pamiętali o lojalności wobec prowodyrów PPS. w Zagłębiu. Do nich wszak należy adwokat dr. Pawełek. Zanim więc socjaliści ulegli wnioskowi komunistów, należało wprzód dowiedzieć się, azali w więzieniu będzińskiem, do którego przytyka ul. Mostowa, nie siedzą przypadkiem ofiary „białego teroru" z czasu, gdy p. mec. Pawełek jako sędzia musiał skazać niejednego łotra komunistycznego za zdradę, popełnioną wobec ojczyzny. Taka uprzejmość towarzyska nigdy nie zawadziłaby.

Jak już mowa o różnych wywrotowych i przewrotowych godzi się w r ó c i ć do odezwy, zapowiadającej wiec inwalidów w ub. niedzielę. Odezwa ta była skandaliczna i warta by się dowiedzieć, kto ją i pod czyim układał natchnieniem. Jeśli o tej odezwie tu i ówdzie jeszcze się mówi, to dlatego, że znalazł się na niej podpis Klubu społeczno-politycznego im. J. Piłsudskiego. Ludziska przecierali oczy, po kilkakroć ten podpis czytali i dziwili się, że znani ze swej powagi i lojalności wobec państwa członkowie zarządu wspomnianego Klubu zgodzili się na zamieszczenie jego podpisu pod odezwą, będącą wyrazem conajmniej niepoczytalności politycznej jej autorów.

Okazuje się jednak obecnie, że wymieniani po nazwiskach członkowie zarządu Klubu społeczno-politycznego im. J. Piłsudskiego nic nie wiedzieli o odezwie, nie znali jej treści i nikt ich nie pytał, czy pod odezwą tą można dać podpis Klubu. Innemi słowy — w Klubie im. J. Piłsudskiego jedni są po to, by być poważnym i wielce szanownym parawanem jego działalności, inni zaś prowadzą robotę nieodpowiedzialną i korzystają w niej z żyra pierwszych. Ten rozkład honorów i czynności, asekuracyj i bezkarności, powagi i lekkomyślności — jest dla pewnych sfer bardzo wygodny. Nic dziwnego, że ludzie poważni i znający dynamikę ruchów społecznych i politycznych nie wierzą zapewnieniom, jakoby formacje, grupujące się około instytucji na wzór wspomnianego Klubu, przedstawiały praworządne wartości. Nic dziwnego, bo codzienna praktyka wykazuje, że w obozie tym grupują się u dołu hasła i intencje, których w odpowiedniej chwili można tak łatwo używać dla celów wywrotowych.

W ostatnim czasie, jak już wspominaliśmy, przysłały Sowiety do Zagłębia grubsze pieniądze na agitację komunistyczną i już zdołano zauważyć bardziej ożywiony ruch na czarnej giełdzie, lepsze humory i weselszą fantazję polityczną. Niewątpliwie agitacja komunistyczna i zdradziecka robota wciska się w różne szczeliny naszego życia społecznego i ma swych ambasadorów w obozach przeciwnych. Nie powinni się w tym względzie łudzić zwłaszcza kierownicy organizacyj t. zw. lewicowych, do których agitator komunistyczny ma dziś niesłychanie łatwy dostęp. Należałoby przeto w tych sferach patrzyć ludziom na palce dokładnie, bo niewiadomo, co się po kątach święci. Kiedy wróg zewnętrzny w przyspieszonem tempie ryje podkopy pod państwem i zakłada miny podziemne, ostrożność najdalej idąca nie zawadzi. W przeciwnym razie mogłaby wielka wyniknąć stąd strata, gdy naiwni wodzowie, prowadząc swe armje w najlepszej wierze, obejrzą się w pewnym momencie i zobaczą, że nad ich kohortami powiewają — zmienione do niepoznania sztandary.

m. p.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek

Dziś Wojciecha B. M.
Jutro Fidelisa Kapuc.
Wsch. słońca 4.23
Zach. „ 6.45

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś w piątek „Szopka" urządzona staraniem Tow. art.-literackiego w Zagłębiu.

Na sobotę naznaczona została premjera niezmiernie ciekawej rewji znanego krakowskiego autora Władysława Leedgera „O czem dorośli nie wiedzą". — Rewja ta, osnuta na sensacyjnych, bardzo efektownych motywach, — pełna szeregu miłych niespodzianek, oraz bogata w melodyjne, nasze piosenki, — grana była przez długi czas w Krakowie w teatrze „Nowości" — gdzie cieszyła się nader silnem powodzeniem — W Sosnowcu otrzyma nowa rewja bardzo bogatą oprawą. Specjalne dekoracje. — liczne pomysłowe balety i barwne ewolucje złożą się na bardzo zajmującą całość. Próbami kieruje autor osobiście, który w tym celu bawi już od dłuższego czasu w Sosnowcu. Zastosowuje też autor specjalnie lokalne tło dla rewji w Sosnowcu.

Niedziela popołudniu — przedstawienie popularne po cenach minimalnych: od 30 gr do 1,50 zł., loża 8 zł. Afisz zapowiada świetną satyrę, która ukaże się poraz ostatni w sezonie: „Wielka księżniczka i chłopiec hotelowy". Początek, godz. 4.

Niedziela wieczorem — ostatnia rewja operetkowa: „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" urozmaicona efektownemi tańcami.

Teatr w Będzinie.

W poniedziałek w sali „Nowości" na dochód wdów i sierot po poległych policjantach pow. Będzińskiego — ostatnia nowość sceny sosnowieckiej, urozmaicona popisami baletowymi: „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Początek godz. 8 w.

Teatr w Dąbrowie.

W środę rewja „O czem dorośli jeszcze nie wiedzą" w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś premjera zapowiadanej komedji Al. Fredro „Śluby Panieńskie" pod reżyserją Józefa Leśniewskiego w dekoracjach prof. Stanisława Ligonia.

W sobotę dnia 24 kwietnia r. b. o godzinie 7 m. 30 wieczorem „Opowieści Hofmana", opera J. Offenbacha.

W niedzielę dnia 25 kwietnia b.r. Teatr polski z Katowic gościnnie wystąpi w Król. Hucie w sali „Hrabia Reden" dając przedstawienia. O godzinie 3 popołudniu, pełen humoru malowniczości i barwy wodewil p. t. „Ułani Ks. Józefa" po cenach zniżonych.

O godzinie 7.30 wieczorem przepiękna opera Pucciniego „Tosca". Bilety wcześniej nabywać można w składzie pp. Wacław i Cieśliński ulica Wolności w Król. Hucie.

Wiadomości kościelne.

Nowenna do św. Zyty, patronki służących odprawia się codziennie w Będzinie rano o godz. 7.30 od dnia 18 do dnia 27 bm.

Ks. Biskup Kubina w Strzemieszycach.

Ks. Biskup Kubina przybędzie do Strzemieszyc jutro o godz. 5 po południu. Przy bramie tryumfalnej, zbudowanej przez pracowników kolejowych warsztatów mechanicznych dyr. Radomskiej, będzie witany zarówno przez delegacje obywateli strzemieszyckich, kolejarzy, jak też przez Seminarjum nauczycielskie, szkoły powszechne, harcerstwo, ochronki i dzieci z przytułku SS. Pasjonistek.

Chór kościelny wraz z orkiestrą kolejową wykona kantatę, specjalnie ułożoną na cześć J. E. przez p. Karasiewicza, dyrektora orkiestry kolejowej. Po tem przywitaniu, Dostojny Pasterz uda się do kościoła, gdzie odprawi uroczyste nieszpory, po których wygłosi kazanie jeden z księży misjonarzy, którzy przyjeżdżają już dzisiaj.

W niedzielę ks. Biskup Kubina odprawi mszę św. o godz. 9 rano dla młodzieży i na sumie wygłosi kazanie. O godz. 5 popołudniu będzie bierzmowanie, wreszcie wieczorem nieszpory.

Z Komitetu okręgowego L. O. P. P. w Zagłębiu.

Skład zarządu Komitetu okręgowe-

go LOPP. w Zagłębiu mającego siedzibę w Sosnowcu, przedstawia się następująco: przewodniczący — dr. Tad. Bartkiewicz, wiceprzewodniczący — inż Jerzy Blay i inż. Adam Stadnicki, sekretarz — inż. Porczyński, skarbnik — Piotr Fusiarski; członkowie pp.: Henryk Radecki, dr. Marceli Białostocki, inż M. Siwik, inż. Winc. Pietruszkiewicz, dr. B. Bartkiewicz Antoni Rączaszek, M. Ferdynandzki; zastępcy pp.: Kulczycki, Uniejewski, Stiller, Błażejewicz, Banachiewiczowa.

Saldo na 1-go stycznia rb, wynosi zł. 25 009,80

W skład Komitetu wchodzą 4 komitety miejskie i 7 kół oraz 4 koła, wchodzące w skład komitetu miejskiego w Sosnowcu.

Ilość członków na terenie Zagłębia: rzeczywistych 5 398 założycieli 132, dożywotnich 6 razem 5,536.

W sprawie nowej umowy w przemyśle górniczym.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach mają rozpocząć się dalsze pertraktacje między Radą Zjazdu a organizacjami zawodowemi górników

W poniedziałek dn. 26 bm. odbędą się narady między przedstawicielami Rady Zjazdu a przedstawicielami Związku górników „Zjednoczenie Zawodowe Polskie", reprezentującym—jak wiadomo—wpływy NPR'

Pan wojewoda o kwestach ulicznych.

Wojewoda kielecki p. Manteuffel przesłał nam następujący okólnik:

Reskryptem z dnia 20 kwietnia r. b. L. BP. 3350|26 zawiadomiło mnie Ministerjum spraw wewnętrznych, że wobec tego, że Ministerjum jest obecnie w trakcie jednolitego uregulowania sprawy kwest publ. na terenie całego państwa przesądzanie tej sprawy na terenie poszczególnych województw jest przedwczesne.

Nie widząc możności wykonania zastrzeżonego mi wspomnianym reskryptem ministerjalnym prawa zmodyfikowania mego okólnika o kwestach z dnia 2.XI.25 r. Nr. 70 w kierunku zastosowania go jedynie do kwest lokalnych, oraz tych ogólnokrajowych, dla których Ministerjum nie ustala specjalnych dni kwesty, albowiem każdy wyjątek łamałby przewodnią myśl samego okolnika, niniejszem znoszę wszystkie ograniczające przepisy co do kwest ulicznych, wymienionych w okólnikach moich z dn. 2.XI.1925 BP. 40|8|III — okólnik Nr. 70 i Nr. 30 z dnia 31.III. b r. L. BP. 9480|III za wyjątkiem przepisów co do kontroli osób kwestujących na rzecz poszczególnych instytucyj w kwestach zarówno ulicznych, jak i domowych.

Czując się w obowiązku podziękować wszystkim tym osobom i instytucjom w szczególności zaś Związkowi straży ogniowych, które w zrozumieniu konieczności zreorganizowania kwest ulicznych zechciały przyjść mi z pomocą, wyrażam nadzieję, że konieczność tej reformy przeniknie do szerokich warstw społeczeństwa, poczynione zaś na terenie województwa próby, pomimo iż nie wyszły z poza granic teorji i nie dały praktycznego sprawdzianu celowości moich zarządzeń, będą mogły posłużyć władzom centralnym za materjał do zamierzonego jednolitego uregulowania sprawy kwest ulicznych na terenie całego państwa.

Swięto patrona harcerstwa.

W sobotę dnia 24 b. m. przypada św. Jerzego, patrona harcerstwa. Drużyny w Będzinie z okazji tej uroczystości odbędą spowiedź w sobotę o godz. 5 wiecz.; w niedzielę o godz. 10 msza św., komunja, okolicznościowe kazanie i błogosławieństwo papieskie; o godz. znów 4 popoł. uroczysta akadamja, na którą złożą się: śpiew, referat, deklamacja, ćwiczenia rytmiczne, orkiestra.

Nowa drużyna harcerska.

Przy szkole nr, 1 w Będzinie powstała nowa drużyna harcerska. Opiekunem został p. Sienkiewicz, nauczyciel. Drużynowym—druh Sapiński, który ukończył kurs instruktorski w Łękawie.

Niesamowite samobójstwo na Pogoni.

Wisielec na cmentarzu.

Mieszkańcy Pogoni mieli wczoraj sensację godną pióra Eversa, albo przynajmniej Relidzyńskiego.

Historja straszliwie niesamowita i nie omylimy się, gdy wyrazimy przypuszczenie, że bohaterem sensacji był człowiek obłąkany, lub conajmniej nietrzeźwy.

Oto, co jest treścią sensacji!

Wczoraj, rano zauważono na cmentarzu pogońskim postać jakiegoś starszego męczyzny przy krzyżu na grobie ś. p. Stan. Dyca.

Okazało się następnie, że mężczyzna ów powiesił się na jednym z ramion krzyża. Powieszenie nastąpiło za pomocą paska od spodni. Samobójca zawiesił go na krzyżu, poczem zrobił przy sprzączce pętlicę i założył ją sobie na szyję. Ponieważ krzyż jest niski, bo ma zaledwie 1 metr i kilka centymetrów wysokości, przeto samobójca z pętlicą na szyi usiadł na ziemi, aby w ten sposób ciężarem ciała zacieśnić pętlicę.

Na cmentarz zjechały władze policyjne, celem spisania protokułu.

Nazwiska denata narazie nie ustalono.

—:—

Do powyższych wiadomości zebranych w pierwszym momencie po znalezieniu wisielca, dorzucić należy garść informacyj dokładnie już stwierdzonych w ciągu dnia.

Powiesił się w sposób opisany niejaki Marcin Wojdas, lat 54, zamieszkały przy ulicy Sredniej 1, pracujący u Huldczyńskiego. Denat pił za życia nałogowo i cały swój zarobek obracał na pijaństwo, żona zaś jego utrzymywała się z prania bielizny.

Od dnia 15 b.m. t.j. od pobrania ostatniej wypłaty nie wrócił już do pracy, samowolnie porzuciwszy ją.

Za ostatnią wypłatę i za sprzedaną garderobę, bieliznę i obuwie pił na umór. Dzień przed samobójstwem pokłócił się z żoną, a wczoraj o godz 6 rano wyszedł z domu, nie zdradziwszy przed nią swych zamiarów, które urzeczywistnił w sposób znamionujący człowieka o chorej i zalkoholizowanej wyobraźni.

Już sam fakt powieszenia się na cmentarzu jest niesamowity, niemniej znamienny dla psychiki pijaka, czującego się zazwyczaj w przystępie melancholji „biedną sierotą", jest dekoracją wybraną przy popełnieniu samobójstwa.

Denat Wojdys powiesił się mianowicie na krzyżu grabowym ś.p. Stanisł. Dyca po to, by zawisnąć bezpośrednio w sąsiedztwie grobów swych rodziców, tuż obok przed laty pochowanych. Wisielca znaleziono zwisającego z krzyża ś.p. Dyca nad grobem jego ojca.

Oprócz żony denat pozostawił syna jedynaka, które obecnie przebywa zagranicą.

Nowe ceny i postępowanie magistrackie.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Magistracie sosnowieckim ustalono następujące ceny mąki i chleba: mąka 70 proc. 37 gr. klg., 1 klg. chleba z tej mąki — 44 gr., mąka 50 proc.—53 gr., chleb — 50 gr. Bułki 1 zł. 20 gr. za 1 klg.

Dodajemy, że wiadomość powyższa nie pochodzi z Magistratu, lecz od osoby postronnej. Pan przewodniczący komisji zdawałoby się obowiązany jest do informowania publiczności za pośrednictwem prasy o cenach artykułów pierwszej potrzeby, aby publiczność wiedziała, ile ma płacić. Nie byłaby to specjalna łaska ze strony przewodniczącego, lecz wygoda dla szerokich warstw konsumentów.

O boiska dla młodzieży.

Za wyjątkiem Sosnowca, posiadającego jakie takie boiska, pozostałe miasta Zagłębia pozbawione są zupełnie tak koniecznych urządzeń, gdzieby młodzież mogła bez przeszkód i w odpowiednich warunkach przeprowadzać ćwiczenia. Są wprawdzie w niektórych miastach tereny przeznaczone na ćwiczenia, są to jednak place pozbawione jakichkolwiek urządzeń, a co ważniejsza, są własnością prywatną, a więc niedostępną dla wszystkich. Kwestja wychowania fizycznego jest sprawą tak ważną, iż samorządy nasze powinny bezwarunkowo zająć się brakiem boisk i w miastach, gdzie są prywatne, nieodpowiednie boiska, należy przejąć je na własność samorządu i należycie urządzić, aby młodzież nasza oraz wszystkie organizacje mogły bezpłatnie z boisk tych korzystać. Sprawą tą winna się także zainteresować Rada wychowania fizycznego i wpłynąć na samorządy, które niedoceniają lub wprost lekceważą tak doniosłą sprawę.

W sprawie świętowania 1 maja

Jak się dowiadujemy, robotnicy nielicznych zakładów, czynnych w soboty, postanowili bezwzględnie przeciwstawić się akcji socjalistyczno-komunistycznej w sprawie świętowania 1 maja i w dniu tym pracować.

Dodać należy, iż nikt nie powinien obawiać się teroru ze strony wywrotowców, gdyż władze roztoczą nadzór, aby chcący pracować mogli bezpiecznie udać się do zajęcia, w razie zaś jakichkolwiek szykan lub gróźb ze strony agitatorów, należy zwracać się do policji o pomoc.

W zakładach, nieczynnych w soboty, robotnicy z konieczności będą odpoczywać.

Sprawa pożyczki ullenowskiej.

Trwające od dłuższego czasu rokowania miast naszych z firmą „Ullen et Comp." w sprawie otrzymania pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów na inwestycje miejskie dobiegają końca. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności, sprawa zostanie ostatecznie w krótkim czasie załatwiona i roboty przy budowie wodociągów, kanalizacji itp. inwestycyj uruchomione jeszcze w tym roku.

Uwadze sekcji zbiórki w dniu 3 Maja.

Dziś o godz. 6 wiecz. na plebanji w Sosnowcu odbędzie się zebranie sekcji zbiórki na dar narodowy w dniu 3 Maja. Wszystkie te organizacje, które się zobowiązały do wzięcia udziału w zbiórce, a więc członkinie NOK. i Tow. Polek, oraz szkoły żeńskie niech nie zapomną o dzisiejszem zebraniu, liczebność bowiem uczestników będzie miarą powodzenia zbiórki. Również wszystkie inne organizacje i osoby, rozumiejące znaczenie i pożytek Polskiej Macierzy szkolnej niech przybędą dziś na plebanję i biorąc czynny udział w zbiórce, niech przyczynią się do powiększenia funduszu daru narodowego.

Konkurs modeli lotniczych.

Staraniem redakcji „Młodego Lotnika" odbędzie się w końcu maja r.b. I wszechpolski konkurs modeli lotniczych (latających i redukcyjnych) Do konkursu mogą stawać wszyscy modelarze - konstruktorzy, prawo otrzymania nagrody przysługuje tylko modelarzom-amatorom. By dać możność uczestniczenia w konkursie modelarzom mieszkającym poza Warszawą, redakcja „Młodego Lotnika" organizować będzie na początku maja konkursy miejscowe w poszczególnych kołach modelarskich, szkołach i t. p., jeśli tego żąda przynajmniej 4 modelarzy z danego koła, czy szkoły. Wyniki tych konkursów uznawane będą narówni z osiągniętymi w Warszawie.

Zapytania kierować należy do redakcji „Młodego Lotnika", Warszawa, Senatorska 14.

O pożyczkę na roboty miejskie.

Niezależnie od pożyczki przyznanej samorządom na uruchomienie robót celem zatrudnienia bezrobotnych, miasta wystąpiły za pośrednictwem Związku miast polskich o uzyskanie na roboty miejskie w tym roku całego wpływu z państwowego podatku od nieruchomości, w ciągu zaś następnych 3 lat — połowy wpływu z tego podatku. Ponieważ Ministerjum skarbu wydało w tej sprawie opinję przychylną, projekt został przesłany do Rady ministrów i w razie uzyskania aprobaty, samorządy otrzymają dość poważne pożyczki na roboty inwestycyjne.

Poranek muzyczny w Domu Ludowym w Sosnowcu.

Zachęceni ogólnem zainteresowaniem, okazanem dla zainicjowanych w Domu Ludowym poranków muzycznych, Zarząd D. L. dołoży starań aby w dalszym ciągu kontynuować takież poranki z prawdziwie artystycznym i pożytecznym programem.

Najbliższy poranek muzyczny odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godzinie 11 i pół rano, w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26. Na całość poranku złoży się odczyt z interesującej dziedziny przyrodniczej, wypowiedziany przez prof. Lewandowskiego, śpiewy chóru mieszanego pod batutą prof. St. Stoińskiego, artystyczny kwartet smyczkowy w osobach: pp. Sieji, Kaulicha, Brannera i Pachelskiego, oraz deklamacja p. Trzcińskiego.

Zarząd D. L. ma nadzieję, że tego rodzaju poranki muzyczne o programie koncertowym, zainteresują szerszą publiczność, która wypełni salę po brzegi i poprze jego zamierzenia, tembardziej, że wejście na poranek wynosi dla: dzieci 15 gr. dla członków 30 gr., dla gości 40 gr.

Uroczystość w koszelowskiem Stow. młodzieży i robotników

W niedzielę dn. 18 b. m. Stow. młodzieży męskiej i żeńskiej w Koszelowie urządziło łącznie z Chrześcijańskim Związkiem robotników święcone jajko. Okolicznościowe przemówienie wygłosił w imieniu obecnego duchowieństwa ks. R. Ramus.

W czasie herbatki zabierali głos: kierownik sekretarjatu okręgowego Chrześć. Zw. zaw. p. A. Konior, który podkreślił konieczność obrony zasad Chrystusowych wobec wrogów, gdyż nie wystarczy być chrześcijaninem wśród czterech ścian; p. Gołębiowski, górnik, życzył w serdecznych słowach Stowarzyszeniu rozkwitu. Deklamowała p. Gromcowna. Monolog udatnie wypowiedział druh Fordymacki i zebrał w końcu od gości pewną sumę na sztandar. Czas mile zeszedł w pięknie udekorowanej sali przy śpiewie robotniczej młodzieży i dźwiękach robotniczej orkiestry. Opiekunem Stow. młodzieży jest ks. Mach Wład., prezesem Stow. Rob. p. Kula.

Walne zebranie Koła przyjaciół, harcerstwa w Będzinie.

Walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w Będzinie odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem w pierwszym terminie, a o godzinie 8 w drugim w sali gimnazjum męskiego przy ul. Kołłątaja. Złożone będzie sprawozdanie ze stanu kasy, z pracy zarządu koła przyjaciół, z pracy drużyny męskiej i żeńskiej, oraz w końcu wybory do nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Usunięcie wójta.

Jak się dowiadujemy, wójt Pośpiech z Ożarowic, o którym niedawno pisaliśmy, zostanie usunięty z zajmowanego stanowiska.

Wieczorek Tow. „Alliance Française".

W sobotę dn. 24 bm. odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa, Katowice, ul. Dyrekcyjna 9—wieczorek towarzyski, poprzedzony koncertem. Zarząd Towarzystwa prosi członków o liczne przybycie. Wprowadzeni goście będą mile widziani.

Święcone w Stow. św. Zyty w Będzinie.

W niedzielę ub. przy udziale pań opiekunek odbyła się uroczystość dzielenia się jajkiem święconem w Stow. służących św. Zyty. Przemówienie odpowiednie wygłosił ks. Leon Kuchto.

Sadzenie drzewek w Rogoźniku.

Otrzymaliśmy następującą korespondencję z Rogoźnika:

W dniu 14 bm. miejscowa szkoła powsz. w Rogoźniku obchodziła święto sadzenia drzewek. O godzinie 10 dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycielstwa ze śpiewem, niosąc drzewka, wyruszyła na szosę, wiodącą z Rogoźnika do Wojkowic-Kom., na której posadziła 50 dzikich drzew. Drzewka te szkoła otrzymała jak i w innych latach ze szkółki miejscowego majątku Tow. „Saturn". Od 1919 r. tj. od czasu objęcia kierownictwa szkoły przez p. Stanisława Kuleszę, szkoła nasza sadzi drzewka rok rocznie, które już jesienią sięgną do samych Wojkowic.

Jedno nieszczęście, że spora liczba tych drzewek każdego roku jest niszczoną przez ludzi złych i dlatego pożądane jest, aby władze samorządowe, które się opiekują szosą, zwróciły również uwagę i na drzewka.

Opiekun szkolny.

Przegląd taksówek

Komisja magistracka w Sosnowcu dokonała wczoraj oględzin dorożek samochodowych. Do jazdy po mieście zakwalifikowano tylko 8 taksówek.

Przyczyna rozpaczliwego kroku.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o otruciu się w Będzinie młodej kobiety, przy której znaleziono dowód osobisty na nazwisko Stanisławy Atanielówny, lat 21, z Częstochowy, oraz kartkę, w której zawiadamia, iż z braku środków do życia, odbiera sobie życie.

Dochodzenie ustaliło, iż denatka Stanisława Atanielówna jest córką p. Ludwika Atanieła, zredukowanego ostatnio urzędnika magistratu częstochowy, a posiadającego rodzinę złożoną z ośmiorga dzieci.

Stanisława Atanielówna po śmierci matki zajmowała się domowem gospodarstwem i opieką nad młodszem rodzeństwem. To też wieść o pozbawieniu jej ojca posady podziałała na nią tak wstrząsająco, że nikomu nie wspominając nic o swych zamiarach, wyjechała rzekomo na poszukiwanie posady do Będzina, gdzie popełniła samobójstwo zdala od rodziny, aby tejże nie czynić przykrości.

Przerwa w pracy.

Wczoraj robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu przerwali pracę i w ciągu godziny obradowali nad sprawą podwyżki, poczem wrócili spokojnie do pracy.

Wyzwoliny.

W cechu fryzjerów w Sosnowcu odbyły się onegdaj wyzwoliny na czeladników fryzjerskich. Odpowiednie kwalifikacje uzyskali: E. Mroczkowski, Sobczak, Lewicki i Kocel.

Schwytanie niebezpiecznych rzezimieszków.

(i) Przed paroma dniami policja schwytała w Wojkowicach Komornych szereg złodziei, mających na sumieniu po kilkanaście kradzieży, popełnianych systematycznie w okolicznych wsiach i osadach.

Oto ich nazwiska: Adam Kobuszewski (lat 28) z Rogoźnika, Stanisław Derwisz (lat 16) z Rogoźnika, Władysław Widerka (lat 18) z Rogoźnika, Antoni Wójcicki (lat 59) z Zychcic. Są to „najgrubsze ryby". Oprócz nich schwytano Jana Sowę-Sowieńskiego (lat 39) i Mikołaja Mitasa (lat 40), obaj zamieszkali w Rogoźniku. Ci ostatni podejrzani są o współudział w kradzieżach.

Wszyscy oni znajdują się w areszcie śledczym w Sosnowcu. Do winy się przyznali.

Mniejwięcej za trzy tygodnie po uzupełnieniu śledztwa i sporządzeniu aktu oskarżenia, złodziejaszkowie znajdą się przed sądem.

Niecodzienny przykład miłości bliźniego.

O skromnym człowieku, który uratował tonącą.

Otrzymujemy z Katowic następujący list:

Przypada mi w udziale zaszczyt podzielić się prawdziwie przyjemną wiadomością, która ze względu na swój niecodzienny charakter zasługuje w zupełności na specjalne wyróżnienie.

Przejeżdżając w poniedziałek, dnia 19 IV b.r. w porze popołudniowej przez most łączący Gzichów z Będzinem, byłem naocznym świadkiem, jak 32-letni górnoślązaczka Anna Moczylana z Katowic myjąc sobie nogi nad brzegiem stawu, straciła równowagę całym ciężarem głowa w dół runęła w smrodliwą jego toń. A że w tem miejscu natrafiła na głębię, poczęła rychło tonąć.

Na ratunek nie pospieszył nikt, pomimo że na miejscu znajdowało się sporo mężczyzn, przeważnie żydów. Chwila, a nieszczęsna byłaby utonęła, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

Trzeba jednak trafu, że w najgroźniejszym momencie nadszedł skromnie odziany młodzian (lat około 27), który w lot pojął groźną sytuację i bez namysłu w ubraniu rzucił się z mostu w nurty stawu, by ratować tonącą. Po rozpaczliwych wysiłkach udało mu się nieszczęsną pochwycić za włosy, utrzymać na powierzchni i po kilku chwilach wytężonego zmagania się wyciągnąć na brzeg stawu. Moczylana wkrótce przyszła do siebie, a zoczywszy swego zbawcę ze łzami w oczach dziękowała mu za jego trudy i poświęcenie.

Młodzieniec, jak się później dopiero dowiedziałem, p. Stefan Nowocień, urzędnik Zakładów C. G. Schön w Sosnowcu — żadnej podzięki tak od niej, jak i od innych cisnących się osób przyjąć nie chciał, twierdząc, że wypełnił tylko swój obowiązek, a spiorunowawszy wkońcu tych, którzy pierwsi na ratunek nie pospieszyli — zmoczony, wodą ociekający i zziębnięty odszedł żegnany radosnymi okrzykami wdzięczności.

Z podanym faktem spotykam się w życiu po raz pierwszy. Tak szlachetnych osób trudno spotkać wogóle. Trudno więc nie donieść o tem do organu Zagłębia, celem opublikowania pięknego czynu i trudno tu nie wyrazić należnych słów uznania.

Przyjmuję całkowitą odpowiedzialność za prawdziwość informacji, łącząc przytem wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Dr J. Rybnicki.

Katowice, ul. 3 go Maja 42.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Położenie górnośląskiego przemysłu węglowego.

W marcu rb. wywóz węgla z zagłębia Górnośląskiego doznał pewnego spadku w stosunku do lutego do następujących krajów: do Austrji wywóz 205,089 t. spadł na 188 801 t., do Czechosłowacji z 36,820 t na 26,832 t., niewielki spadek również zaznaczył się w wywozie do Szwecji.

Bardzo niekorzystnym objawem jest również znaczne zmniejszenie się wydobycia węgla w przecięciu na dzień roboczy, a mianowicie: z 74 tys. ton przeciętnego wydobycia w styczniu br.—do 62 tys. ton w marcu, czyli obserwujemy spadek blisko o 12 tys. ton.

Rzecz oczywista, że musiało się to odbić na stanie zatrudnienia górników w tymże czasie i odnośne liczby wykazują zmniejszenie się załogi zrzeszonych kopalń górnośląskich o blisko 1500 górników. Następstwem tego jest również wzrost węgla na zwałach, a mianowicie: 824 tys. ton w styczniu—do 930 tys. ton w końcu marca br.

Cyfry te najwymowniej świadczą o pogorszaniu się sytuacji z dnia na dzień w górnictwie węglowem górnośląskiem i wielki czas jest aby odnośne czynniki miarodajne zwróciły baczniejszą na to uwagę, a przedewszystkiem poddały rewizji dotychczasową politykę węglową w zakresie wywozu węgla przez Gdańsk i Gdynię

Kronika gospodarcza

Z przemysłu naczyń emaljowanych. Celem ułatwienia tranzakcyj hurtowniom Syndykat naczyń emaljowanych obniżył przejściowe ceny, biorąc pod uwagę obecny stan finansowy kraju i licząc na szerszy zbyt wobec cen uprzestępnionych. Jednakże z powodu faktu, że obecne ceny, przy małym zbycie nie pokrywają kosztów produkcji, liczyć się należy ze zwyżką cen w niedługim czasie. W obecnej chwili w przemyśle naczyń emaljowanych panuje zamieszanie wywołane akcją rządowej fabryki „Blachowni" która może w niedługim czasie rozbić Syndykat, już i tak bardzo osłabiony.

Zeznania o dochodzie. Ministerjum skarbu przypomina, że termin składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego za rok 1926 zarówno dla osób fizycznych (spadków wakujących), jak i osób prawnych upływa dnia 1 maja 1926 r. W tym samym terminie płatnicy obowiązani są wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, wykazanego w złożonem w terminie zeznaniu. Osoby, które nie wykonają ustawowego obowiązku złożenia w terminie zeznania, narażone będą, niezależnie od zastosowania do nich sankcyj karnych za niezłożenie zeznania, na uiszczenie w powyższym terminie pod rygorem egzekucji zaliczki w wysokości połowy podatku dochodowego, wymierzonego za r. podatkowy 1925.

Międzynarodowy targ w Poznaniu. Stow. kupców polskich zawiadamia, że z okazji otwierających się w dniu 2 go maja międzynarodowych targów w Poznaniu są w biurze Stow. (ul. Szkolna 10) legitymacje, uprawniające do wstępu na targi oraz do korzystania z ulg kolejowych.

Obfity połów łososia. Przed kilku dniami rozpoczął się i trwa obecnie połów łososia na Helu, dokąd, oprócz wielkiej liczby rybaków z wybrzeża polskiego, przybyło także sporo kutrów rybackich z wolnego miasta. Połów jest bardzo obfity i potrwa jeszcze kilka dni. Rybacy opowiadają, że takiego połowu nie było już od dość dawna.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, dnia 22.4.1926 r. Mąka pszenna 50 proc. podług próby fr. Warszawa 80.00 — Obroty małe, tendencja chwiejna.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Kronika Zawiercia.

Wyjazd ks. biskupa z Zawiercia

Wczoraj rano ks. biskup wyjechał do Koziegłów gdzie o godz. 8 rano odprawił mszę świętą. poczem udzielił wiernym sakramentu bierzmowania, oraz dokonał poświęcenia dzwonów kościelnych.

O godzinie 1 ks. biskup wyjechał do Koziegłówek, a stamtąd do Przeczyc gdzie zebranym parafjanom, którzy owacyjnie witali dostojnego pasterza udzielił swego błogosławieństwa.

Dzień dzisiejszy ks. biskup poświęci na wizytację dekanatu sączewskiego. Rano o godzinie 8 ks. biskup odprawi mszę świętą w Siewierzu, a następnie odwiedzi Niegowonice, Błędów, Łęki i Ząbkowice.

Likwidacja banku.

Miejscowy oddział Banku przemysłowców został całkowicie zlikwidowany

Jak wielki jest zastój i zamieranie naszego życia gospodarczego, charakteryzuje choćby fakt, że Zawiercie, miasto kilkudziesięciotysiączne uprzemysłowione, miało 3 poważne instytucje bankowe, z których oddział warszawskiego Banku handlowego. całkowicie zamknął swoje podwoje w ubiegłym miesiącu a obecnie zlikwidowano oddział Banku przemysłowców. Pozostała tylko w Zawierciu jeszcze jedna agentura Banku dla handlu i przemysłu, która od dłuższego czasu nie objawia żadnej żywotności, gdyż pozostaje pod nadzorem rządowym.

Jak będzie 1-go maja?

Jak słychać P.P.S. w Zawierciu, pomimo swarów i antagonizmów, jakie panują w łonie tej partji zamierza uroczyście obchodzić dzień 1-go maja. Ciekawy tylko będzie wynik tej pierwszomajowej zabawy, gdyż komuniści za wszelką cenę. będą się starać wypłynąć na wierzch i ująć w swe ręce ten tryumfalny pochód czerwonej międzynarodówki jaki zamierzają urządzić ku własnej chwale niedobitki P. P. S. na tutejszym gruncie.

Kronika Olkuska.

Misjonarze w Sławkowie.

Od 10 do 18 b.m. t.j. do niedzieli odbywały się w Sławkowie misje księży-misjonarzy z klasztoru Cystersów w Jędrzejowie: Marchewki i Marszałka. W ciągu tych 8 dni, przy licznym udziale parafjan i ludności okolicznych wiosek, odbywały się bez przerwy spowiedzi, nauki i kazania. Księży-misjonarzy żegnali na plebanji w dzień odjazdu, t.j. w niedzielę wszystkie związki, korporacje i stowarzyszenia sławkowskie przy bardzo serdecznym nastroju. Między innemi ładnie przemawiali: w imieniu szkoły p. Mosurówna, w imieniu młodzieży p.p. St. Kucówna, A. Łakomska, M. Janikówna, Banasik i inni. Na pociąg południowy, pomimo deszczu, odprowadziły księży-misjonarzy tłumy sławkowian wraz ze szkołą i orkiestrą na czele.

Uruchomienie cementowni.

Po dłuższej przerwie, zostanie uruchomioną z dniem 1 czerwca r. b. cementownia „Klucze".

Usiłowanie zniewolenia.

Odsiadująca jednodniowy areszt w gminie Rabsztyńskiej, S. Erlichowa z Olkusza, zameldowała, że do niezamkniętej celi wtargnął inny aresztant, Tracz, który usiłował ją zniewolić, — a na jej krzyk nikt nie przyszedł z pomocą. Wypadek ten ma związek z nieporządkami, jakie panują w gminie Rabsztyńskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr. St. P. Kuchni jarskiej w Sosnowcu niema. Odpowiednie obiady mogłyby być przygotowane chyba na specjalne zamówienie.

P. Waleremu Widerskiemu Na podróż rowerem naokoło Polski żadnych specjalnych dokumentów nie potrzeba. Wystarczy dowód osobisty

Ze sportu.

Mecz w Czeladzi

Dnia 25 b.m. o g. 3 popoł., na boisku „Czeladzkiego K. S." w Czeladzi odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „C" Sosn. Podokr. pomiędzy: K. S. „Rozwój" Sosnowiec, a „C. K. S.". Czeladź. Zawody powyższe poprzedzi przedmecz o godz. 1 p.p.

Z całej Polski.

Obchód 150-lecia Stanów Zjednoczonych.

Celem uczczenia 150 lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., przypadającej na dzień 4 lipca b. r. postanowił komitet obchodu w Polsce wysłać do Ameryki pamiątkowy „Adres" od dzieci polskich, które tyle zawdzięczają dobroczynności Ameryki. Do wszystkich szkół polskich rozesłano arkusze, które do dnia 15 maja muszą wrócić podpisane do komitetu obchodu, by można je było ująć w artystyczne ramy i wysłać na 4 lipca do Ameryki. Dzień ten będzie i w Polsce obchodzony bardzo uroczyście. W każdem mieście wojewódzkiem ukonstytuował się komitet wojewódzki, który zajął się ułożeniem i wykonaniem planu uroczystości. Główny komitet obchodu mieści się w Warszawie, Nowy Swiat 72.

Nowe miasto w Polsce.

Dnia 25 b.m. przybędzie do Gdyni wojewoda pomorski Wachowiak i przywiezie ozdobnie wykonany akt o przemianowaniu Gdyni na miasto. Bulla ta zostanie wręczona na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej i następnie zostanie złożona do roczników miasta Gdyni. Na uroczystość tę ma przybyć również minister spraw wewnętrznych, minister robót publicznych i przemysłu i handlu, którzy przy tej sposobności oglądną stan i przebieg prac portowych.

Pieszo naokoło Polski.

Strzelec-piechór łódzki, Ludwik Kaczorowski, który w wyniku zakładu o poważne sumy na cele dobroczynne ruszył przed trzema z górą miesiącami w marsz naokoło Polski, zakończył obecnie swoją imprezę. Przedsięwzięcie było trudne, ponieważ Kaczorowski był obowiązany do zarabiania na swoje utrzymanie i nie wolno mu było przyjmować żadnych poczęstunków i t. d. Przebyta przestrzeń, którą strzelec osiągnął przez powrót do punktu wyjściowego marszu — Łodzi — wynosi 1 970 kilometrów, przemaszerowanych w ciągu 15-tu tygodni.

Sumy, zdobyte skutkiem zakładu wynoszą około 50.000 złotych.

Zbrodnia świętokradztwa.

Starożytny, piękny kościół w Inowłodziu (3 klm. od Spały) zabytek architektury XV go wieku, padł ofiarą niecnych świętokradzców.

W nocy z 19 na 20 b.m. dostali się do zakrystji niewykryci narazie sprawcy i zrabowali z szaf i z głównego ołtarza aparaty kościelne oraz 4 kielichy.

W sprawie tej wdrożono natychmiastowe, energiczne śledztwo.

P. Prezydent Rzeczypospolitej interesuje się nader żywo starodawną świątynią i jest jednym z jej kolatorów.

Wieści z Rosji.

Uczciwość włościan rosyjskich.

„Izwiestja" z wielkiem oburzeniem opowiadają o wypadku, który zdarzył się w guberni Orełowskiej. Sowiet gminny w jednym z powiatów tej guberni otrzymał list byłego obywatela ziemskiego, właściciela kilku majątków, b. gubernatora w Kałudze, Astafjewa, obecnie zamieszkałego na emigracji w Paryżu. W liście tym Astafjew zwraca się do włościan, którzy obecnie uprawiają ziemię w jego byłych majątkach, z prośbą o zapłacenie odszkodowania lub dzierżawy za czas od października 1917 roku do stycznia rb.

Po otrzymaniu tego listu władze gminne zebrały zgromadzenie włościańskie, na którem uchwalono wysłać Astafjewowi 300 rubli złotych pod podanym przez niego adresem paryskim. Pieniądze zebrano w drodze opodatkowania całej ludności gminy i wysłano do Astafjewa, który, w odpowiedzi, przysłał list, dziękując władzom gminnym za uprzejmość i zapewniając ich w tem, iż „nie zapomni czynu ich po swoim powrocie do Rosji". Prezesa oraz członków sowietu gminnego, zamieszanych w tę sprawę, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Podłoże pogłosek o aresztowaniu Zinowjewa.

W niektórych pismach zachodnio-europejskich ukazała się wiadomość o aresztowaniu Zinowjewa. Wiadomość ta nie jest prawdziwą. Pozbawiony godności prezesa komitetu wykonawczego w Piotrogrodzie, Zinowjew mieszka obecnie w Moskwie, będąc pod stałym nadzorem GPU. W Piotrogrodzie aresztowano jedynie 58 zbliżonych do Zinowjewa komunistów. Oskarżono ich wszystkich o nadużycia służbowe, łapówki, roztrwonienie mienia państwowego itp. Aresztowań tych dokonano według listy, którą ułożył nowy władca sowieckiego Piotrogrodu—Komarow.

Nocne rozrywki w Moskwie.

Nocy ubiegłej G. P. U. dokonało w Moskwie kilkuset aresztowań wśród kupców, przemysłowców i osób, mających styczność z cudzoziemcami. Po kilku godzinach przetrzymywania w więzieniu śledczem GPU. wszystkich aresztowanych wysłano z Moskwy w niewiadomym kierunku.

Kupujcie swój u swego.

Fabrykanci kalek i ich klijenci.

Zeznania o oskarżonym płk. Zapłatyńskim.

W ósmym dniu rozprawy zeznawał płk. Sieleżyński, przewodniczący komisji przeglądowej przy D. O. K., w której brał udział ppłk. lek. Zapłatyński.

— Komisja nasza — mówił świadek—była bardzo surową. Mało osób zwalnialiśmy, tak, że z tego powodu było dużo skarg. Muszę zaznaczyć, że otrzymywałem anonimy, w których pewnych lekarzy oskarżano o zwalnianie poborowych za pieniądze. Jeżeli było wymieniane nazwisko poborowego, to ściągaliśmy go niespodzianie przez policję i powtórnie badaliśmy. Stwierdzam z całą stanowczością, że doniesienia anonimowe nigdy się nie potwierdzały. Widocznie była to zemsta osobista. Początkowo o takich anonimach meldowałem dowódcy, a potem, ponieważ te rzeczy powtarzały się bardzo często, wskutek rozkazu dowódcy, zaprzestałem tego. Anonimom tym oczywiście nie dawałem wiary, mimo to jednak począłem bacznie obserwować płk. Zapłatyńskiego, lecz nic podejrzanego w jego pracy nie znalazłem. Pierwszy anonim o dr. Zapłatyńskim otrzymałem na 8 miesięcy przed jego aresztowaniem. Anonimy o dr. Szareckim były pisane ręką niewprawną i robiły wrażenie, że autorem ich był jakiś żołnierz.

W komisji bardzo często spotkaliśmy się z wypadkami symulacji, 90 proc. poborowych z pośród mniejszości narodowych, starało się uchylić od służby wojskowej, symulując choroby.

Zeznawał dalej płk. Kubisztal, komendant więzienia wojskowego. Swiadek poznał się z ppłk. Zapłatyńskim w momencie, gdy dokonywał mu zabiegów lekarskich z powodu złamania ręki. Później świadek przyjaźnił się z oskarżonym.

— Ppłk. Zapłatyński — mówił świadek—kiedy znalazł się w więzieniu, prosił mnie, aby nim nie gardzić gdyż nic nie zrobił i jest ofiarą intryg. Mówił to z płaczem. Ze względu na znajomość z ppłk. Zapłatyńskim—oddałem go pod opiekę swemu zastępcy kpt. Jaworskiemu.

Opowiadał mi ppłk. Zapłatyński jak zapoznał się z Fuksem. Otóż pewnego dnia Fuks podszedł do jego okna, które było otwarte i powiedział aby pilnował kwiatów, później przyszedł on jako pacjent, potem znowu przybył w zamiarze sprzedania mu kanapy i wreszcie z propozycją dania mu mieszkania. Z tego wszystkiego — jak twierdzi Zapłatyński — został on wciągnięty w tę aferę.

Zaprzeczam stanowczo pogłoskom, jakobym miał ułatwiać Zapłatyńskiemu porozumiewanie się nielegalne.

Swiadek kpt. Jaworski, zastępca komendanta więzienia, zeznał, iż ppłk Zapłatyński był pod jego opieką.

— Był wyczerpany nerwowo — mówił świadek — i nieraz płakał. Ze spaceru nie chciał korzystać ze względu, jak sam utrzymywał, na opinję. Ppłk. Zapłatyński uważał, że gdy powróci na dawne stanowisko — nie będzie śmiał pokazać się szeregowemu, który zobaczyłby go w więzieniu. Ppłk. Zapłatyński siedział samotnie w celi.

Z kolei zeznawał kpt. lek. Zommer, lekarz więzienny, — stwierdził, że leczył ppłk. lek. Zapłatyńskiego na kolkę wątrobianą, na skutek tego został on zabrany do szpitala więziennego. Pewnego dnia ppłk. Zapłatyński zwierzył się świadkowi, że traci pamięć, w następstwie, jak sam utrzymywał, przebytej choroby wenerycznej (lues). Zbadana krew nie wykazała żadnych zmian chorobowych.

Często widziałem, jak ppłk. Zapłatyński płakał — mówił świadek — i zapewniał o swej niewinności. Był bardzo przygnębiony.

Inni świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 38)

— To zwykły objaw w gorączce, proszę pani! wszyscy chorzy w stanie podniecenia ulegają widzeniom najpotworniejszym i mówią o nich, jak o rzeczach najzwyklejszych.. żadnej do tego wiary przywiązywać nie należy!.. Syn pani w tem samem jest położeniu.., jest osłabiony upływem krwi z rany, którą spowodował upadek z konia.. Wszelako stan jego nie jest zatrważającym i ręczę za jego życie... Jest bardzo silnej kompleksji.. Mocno żałuję, żem panią przyprowadził do chorego, jeśli mówił od rzeczy... nie przypuszczałem, iż nie dla rozmowy z nim pragniesz pani tego osoby, lecz poprostu aby go zobaczyć.. Wina moja, że nie uprzedziłem panią o tem, co się stało.. przepraszam!..

Hrabina, zupełnie uspokojona, spojrzała na doktora z wdzięcznością.

— Proszę pana, jestem hrabina Korynowska, pałac mój stoi niedaleko stąd, o wiorstę drogi... Czyby nie można syna mego przenieść w lektyce do domu?. będzie tam miał wygody i moją bezustanną opiekę..

— Jak na teraz, jest to niepodobieństwem, gdyż najlżejsze wstrząśnienie mogłoby spowodować zapalenie mózgu, co zagrażałoby życiu. Ale sądzę, iż pani hrabina mogłaby się przenieść tu do pałacu na czas pewien... Pałac ten bowiem jest do jej rozporządzenia. Siostrzeniec pani nie powróci już do niego, z przyczyn, o których obecnie nic powiedzieć nie mogę... a nawet radzę nic o tym przedmiocie nie rozmawiać ze służbą.. udawaj pani, iż o tej tajemnicy nieobecności siostrzeńca, wiesz doskonale... będzie to dla was obojga lepiej. Powóz pani stoi przed bramą. posłałem po niego.

— Serdecznie dziękuję panu!.. widzę w oczach pana tyle dobroci, doktorze... iż pozwolisz, być może, że odtąd obiorę pana za swego opiekuna i doradzcę!..

Tu hrabina serdecznie, ze łzami w oczach, uścisnęła rękę Orzejki.

— Pragnę zasłużyć na pani zaufanie.. a nawet dobrze, że się tak stało — jak jest!.

Hrabina odjechała, podwójnie zadowolona, będzie sama czuwała nad synem i znalazła poczciwego człowieka do pomocy, co nie jest łatwą rzeczą w tak bolesnem położeniu.

Cały parter oddano do dyspozycji hrabiny Korynowskiej. Chorego przeniesiono do takiej samej sypialni... a nowych mieszkańców otoczono ścisłą obserwacją ajentów bezpieczeństwa.

Gdy się znaleźli sami z Romerem i mogli swobodnie porozumieć się, Orzejko zapytał towarzysza.

— Czy zrozumiałeś zeznanie hrabicza?

— Tak.

— Czy wierzysz w jego niewinność co do zbrodni Anzelma i mamki?

— Tak!..

— Czy sądzisz, będziemy mogli ratować położenie, wobec wyznania o zabójstwie baronówny?..

— Wiesz przecie, co powiedział matce!, jeśli działał pod gwałtownym wpływem bolesnego rozczarowania i zazdrości... jeśli prawda, iż doprowadzono go umyślnie do tego stanu i włożono mu rewolwer w rękę?.. ha!.. jeśli tego dowiedzie... to kto wie?. będą łagodzące, bardzo łagodzące okoliczności... a to tem więcej, jeśli mu dopomożemy!.. Przedtem jednak musi nam wskazać przestępców...

— To nastąpi niezawodnie... ale przez kilka dni do badania przystąpić nie nie można... musimy zaczekać.

— Zobaczymy... A teraz zawołaj Perfekcji, niech nas prowadzi do nowego więźnia, któremu bardzo brzydko patrzy z oczu!.. Ten będzie hersztem, za to zaręczam!.. Rozdzielam role w ten sposób... ty attakuj silnie... ja zabawię się w dobrodusznego inkwizytora — prezesa... Obaj pomocnicy nasi niech będą obecni badaniu o parę kroków, gotowi na wszelki wypadek..

Pod przewodnictwem Perfekcji przeszli do suteren.

Przez liczne zakręty dostali się na mały korytarzyk i stanęli przed drzwiami, zamykanemi na żelazną sztabę. Po otworzeniu drzwi ukazała się niska sklepiona izba z małem okienkiem, gęsto zakratowanem, umieszczonem w górze.

Całe umeblowanie stanowił tu stół dębowy, kilka takichże stołków oraz niskie łóżko żelazne ze skromną lecz czystą pościelą.

Za wejściem ajentów, człowiek, siedzący w niem w zamyśleniu podniósł głowę, i wówczas można było dobrze przyjrzeć się jego twarzy.

Był to mężczyzna trzydziestoletni o bladem obliczu, bez zarostu, z wejrzeniem ponurem. Włos czarny, krótko przystrzyżony, zakrywał mu połowę czoła. Usta wąskie szpecił mu uśmiech sarkazmu.. a cała fizjognomja była wielce niesympatyczna a nawet odpychająca na pierwsze wejrzenie.

Jakby odgadując zamiary przybyłych, człowiek ten położył się na łóżku, odwrócony do ściany.

Tymczasem Rufin i Perfekcja usadowili się blisko drzwi, dwaj starzy agenci zbliżyli się do stołu i zajęli miejsca blisko leżącego.

— Z zachowania się pańskiego nie trudno nam poznać, iż nie życzysz sobie porozumieć się z nami; aby zaskarbić sobie względy pańskie, muszę oświadczyć, co następuje..

(c. d. n.)

Fabryka Kafli, S. Dymeckiego w ZAWIERCIU, ulica Blanowska Nr. 43

Wyrabia i posiada wielki wybór kafli: 2195-1

Kwadratowych białych, kolorowych, deseniowych kolorowych gładkich białych, wymiarów berlińskiego i małopolskiego. Płytki polewane do wykładania ścian białe i kolorowe, oraz posadzkę terakotową, którą poleca i dostarcza w każdej ilości t. j. wagonowo i detalicznie po cenach konkurencyjnych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kaflarstwa. Utrzymuje stale zdunów wykwalifikowanych. Za roboty gwarantuje pod względem solidnego wykonania i dobroci towaru. Posiada własny skład hurtowy w DĄBROWIE GÓRNICZEJ przy ulicy 3-go Maja Nr. 21.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 kwietnia 1926 r. o godz. 11,45 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr 2 w sklepie należącym do p. F. Frommera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 650 zł., a należących do tegoż p. F. Frommera, składających się: z 15 palt damskich jesiennych półwełnianych, różnokolorowych, na rzecz p. B. Albeka.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2436 Komornik Sądowy St. Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru sosnowieckiego, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 29 kwietnia 1926 r. o godzinie 12,15 w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego pod nr. 2 w garażu, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 6 000 zł. a należących do p. Celiny Strzeleckiej składających się: z autobusu 14 os obowego firmy „Ford", na rzecz Polskiego T-wa „Patria".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2431 Komornik Sądowy St Morgiewicz

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu, rewiru sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza pod nr. 5 w zakładach drukarskich należących do firmy Zakł. Druk. M. Koziński i B. Ojdanowski, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w 1 terminie ruchomości, oszacowanych na 1775 zł., a należących do tejże firmy M. Koziński i B. Ojdanowski składających się z maszyny drukarskiej marki „Stella", piłki nożnej do cięcia płyt i innych na rzecz firmy „Nasz Sklep".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2435 Komornik Sądowy Morgiewicz.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28 kwietnia 1926 r. o godz. 10 rano, na terytorjum kopalni węgla „Wańczyków" pod Zagórzem odbędzie się licytacja ruchomości składających się: z maszyn pomp, kotłów, motorów, budynków, szop na rozbiórkę oszacowanych na ogólną kwotę zł. 10 900 na pokrycie należności skarbowych. Każdy przedmiot będzie sprzedany oddzielnie.

Sekwestrator S WOMPEL.

Będzin, dnia 19-4 1926 r. 4232

Obwieszczenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, iż w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z firmy Modrzejowskie Zakłady Góro.-Hutn. odbędzie się licytacja publiczna dnia 4-go maja 1926 r. od godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Francuskiej dla sprzedaży ruchomości, należących do wyżej wymienionej firmy, a składających się: z auta osobowego syst. „Mercedes", 1 auta osobowego „Fiat", 6-cio osobowego krytego, 3-ch powozów 4 osobowych, 1 karety parokonnej czarnej, 4 ch par koni powozowych — oszacowych na ogólną sumę 15.000 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

2438 Sekwestrator Szczepański.

Sosnowiec, dnia 20 kwietnia 1926 r.

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest:

ŚRUT RYCYNOWY,

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność. Referencje agronomicznych zakładów naukowych

Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

Spółka Akcyjna **J. D. POTOKA SYNOWIE**

2446 3 **Będzin-Małobądz.**

ca 10000 m SZYNY, używane, ale zdatne do ruchu, 80 mm. wysokie, ca. 12 do 13 kg. p. meter ciężkie, kompl. z laszami, kupujemy zaraz za gotówkę

2440 Zgłoszenia pod „Szyny" do Administracji.

PIEGI żółte plamy i pryszcze 2407

usuwa: **„Crem de Rose"**

Żądać w składach aptecznych i perfumerjach.

Skład Główny: ST. KOPEC, Warszawa, Chłodna 55

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta. Zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12. DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Leczenie naturalne wszelkich chorób

zapomocą djagnozy oczu, badań moczu i plwocin, sposobem ks. Kneippa, oraz naturalny sposób leczenia homeopatji przeprowadza

Gabinet przyrodoleczniczy

KATOWICE obw. Załęże ulica Mickiewicza 71,

2300

2409-1

Kupię biurko męskie używane w dobrym stanie.

Zgłoszenia do Administracji „Iskry" z podaniem ceny.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Sprzedam lampę „Luksa" na 750 świec, gazowa, może plac kościelny oświetlać, w dobrym stanie, i bilard duży kręglelkowy używany zgłaszać się bar „Sokół" Zawiercie ul. 3-go Maja 2425-2

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Grzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2436

Jest do sprzedania materjał budowlany, drzewny, nowy. Sosnowiec, Małachowskiego 32. 2437-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebna służąca znająca gotowanie z dobremi świadectwami. Wiadomość Czeladź, komisarjat policji 2444-1

Samodzielnej gospodyni poszukuję. Zgłoszenia piśmienne: J. Hławski. Sosnowiec pod „Gospodyni". 2429 1

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Na maj, czerwiec, lipiec wynajmę pokój z komfortem, czynsz zgóry. Wiadomość w adm. „Iskry". 2439-1

Różne.

10 groszy za wyraz.

Zakopane - pensjonat Zakopianka— utrzymanie całodzienne zdrowe pożywne od siedmiu złotych, kanalizacja, światło, pościel. Zamawiać pokoje telegraficznie listownie. 2141-1

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26 2014-6

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Lokal handlowy w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia do „Iskry" pod Lokal 2441-1

Gospodyni-kucharka poszukuje miejsca od 1-go maja 1926 r. Najchętniej do dworu, hotelu lub restauracji. Wiadomość „Iskra" Będzin. 2447 1

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Władysław Kwiatkowski, zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Jeleń, kartę odroczenia wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Poręba na imię Felicji Jodłowskiej. 2295-1

Koncesja na prowadzenie hurtowni tytoniowej w Sosnowcu wystawiona przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Częstochowie, w dniu 15 X 1925 r. dla Edwarda Templina i Pawła Złoba zaginęła, wobec czego zostaje unieważniona 2424-1

Adlerówna Roza zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Miechowie. 2414

Szlama Judka Lewenberg z Sosnowca zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 2415-2

Seweryn Kamieniarz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin 2421-2

Stalmaski Mateusz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Bolesław i legitymację zasiłkową 2429-1

Antonina Blaias zgubiła książkę kasy chorych wydaną przez Towarzystwo Grodzieckie 2442-1

Janina Filipkowska unieważnia zgubioną legitymację na zapomogi dla umysłowo pracujących. 2428-1

Reklama jest dźwignia handlu.